

SŁOWO

Wilno, Czwartek 25 kwietnia 1935 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Telefony: Redakcji 17-82, Adm. 17-83. Administracja cywilna jest od godz. 9-ej do 4 po poł. Sekretarz redakcji przyjmuje codziennie od 12 do 1-ej.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., z granicą 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 86-259. W sprzedaży detal. cena jednego n-ru 20 gr.

Opiata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Lasnik.
BRASŁAW — Wilcza 8 — O. Lewin
BRUJA — Kowkin
GLEBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierowa
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”
HORODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
KLECK — Sklep „Jedność”
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Materaki
ŁUNINIEC — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jutrzenka
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego

W. ŚWIĘCIELNY — Księgarnia Tow. „Ruch”
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Nancs.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 — T. Gurwica
PIŃSK — Księgarnia Polska — St. Bednaraki
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej
STOŁPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”
SŁONIM — Księgarnia J. Ryppa — ul. Mickiewicza 18
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty
ST. ŚWIĘCIELNY — M. Lewin, Biuro Gazet., ul. 3 Maja 28
SZARAKOWSEKYZENA — M. Mindel, Skład apteczny.
WOŁOŻYN — Liberman, Kiosk gazetowy
WARSZAWA — Kiosk Księg. Kolejowej „Ruch”.

CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetry 1-szpaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem 6-cioszpaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

MNIEJ BĘDZIE ZAKŁAMANIA Rokowania francusko-sowieckie trwają

Dnia 19 kwietnia członkowie koła seniorów Legionu Młodych w Warszawie: Walery Stawek, Janusz Jędrzejewicz, Kazimierz Switalski, Wacław Jędrzejewicz, Stefan Starzyński i Marjan Zyndram Kościalkowski skierowali do komendy głównej Legionu Młodych pismo treści następującej:

Niżej podpisani seniorzy Legionu Młodych doszliśmy do przekonania, że organizacja Legionu Młodych nie wywiązała się z wziętych na siebie zadań wychowawczych. Stwierdziliśmy, że metody organizacyjne odbiegły zbyt daleko od ustalonych założeń ideowych i moralnych, wobec czego uznaliśmy za konieczne cofnąć swoje nazwiska z listy seniorów Legionu Młodych.

Czy mielibyśmy do rządów polskich, do ministrów oświaty pretensje, że Legion Młodych istnieje w Polsce, gdyby mu nie udzielano poparcia rządowego? Ależ Broń Boże. Rzecz inna, czy istniaby wtedy w ogóle. W Polsce istnieje młodzież endecka, komunistyczna, istnieją różni żydowszczy pacyfiści, wileńskie komunisty, „Odrodzenie” i ukraińscy milicyjni. Wszystkie te organizacje są nam wrogie, wszystkie zwalczamy, oczywiście komunistów najwięcej. Ale „Legion Młodych” było to coś specjalnego. Była to organizacja głośna, i silna, że się na każdym kroku powoływała na protekcję rządu, na swoich seniorów, że uważana była za odpowiednik Bloku Bezpartyjnego na gruncie uniwersyteckim. A jednocześnie była to organizacja bardzo bliska hasłom i doktrynom komunistycznym. A więc był to komunizm, quasi-komunizm, czy narodowy komunizm, nad którym unosiło się błogosławieństwo rządowe.

Nie teraz jest czas i miejsce na walkowanie pytaniami, dlaczego tak było. Złożyło się na to dziesiątek przyczyn, a powiedzmy szczerze, dziesiątek błędów ministra, czy ministrów oświaty, względnie ludzi za robotę młodzieżową w Bloku Bezpartyjnym odpowiedzialnych. Dość, że się urwało, dość, że się skończyło. Premier Stawek, najbliższy współtowarzysz broni i myśli Marszałka Piłsudskiego, największy dziś po Marszałku w Polsce autorytet moralny, potępił i napiętnował organizację. Skończyło się.

Nie mam oczywiście żadnego tytułu, aby występować w roli interpretatora decyzji premiera. Ale mogę snuć dziennikarskie przypuszczenia. Otóż sądzę, że na potępienie „Legionu Młodych” zasłużył nie za swój radykalizm społeczny. Piękny mi zresztą radykalizm społeczny, kiedy każdy członek Legionu Młodych w osobności marzył o zdobyciu posiadki w Polsce, lub jeszcze lepiej, zagranicą. Chodziło o to, że cała ideologia „Legionu Młodych” była Polsce obca, była kalkowana na wzorach obcych. Marszałek Piłsudski walczył o polską indywidualność polityczną i państwową: zdobył nam niepodległość i niezależność. Niewątpliwie pracował jednocześnie aby naród polski posiadał niezależność i indywidualność w innych dziedzinach, a w dziedzinie idei przede wszystkim. Nie mogło być nic bardziej sprzecznego z ideologią Marszałka Piłsudskiego, niż to zapożyczanie ideologii z zewnątrz, transplantowanie do Polski obcych formulek ideowych.

posad naszej młodzieży. I nie należy zamykać oczu na to, że taki ruch ma swoje życiowe uzasadnienie, tragiczne uzasadnienie. Bezrobocie proletariatu dyplomowanego jakże u nas jest wielkie! Jeśli odbierzemy „Legionowi Młodych” to, co go demoralizowało i stawiało w fałszywej demoralizującej sytuacji wobec całej młodzieży polskiej owe poparcie rządowe, to będziemy mieli ruch, który należy określić jako ruch proletariatu inteligentnego, pokładającego nadzieję, że w ustroju komunistycznym otrzymałby upragnione posady. Ruch budzący wiele refleksyj ogólnych, a smutnych dla naszej struktury społecznej.

Przeglądajmy raz jeszcze listę osób, które oświadczyły, że Legion Młodych odszedł od ustalonych założeń moralnych. Próż pułk. Sławka jeszcze p.p. Switalski, Wacław Jędrzejewicz, Kościalkowski, Starzyński. Pomijamy te nazwiska i zatrzymajmy się dopiero przy Januszu Jędrzejewiczu. Tutaj złożymy hold jego uczciwości. Człowiek ten podpisując to oświadczenie powiedział jednocześnie: mea culpa, mea culpa, mea maximum culpa. Przyznał, że jako wychowawca młodzieży miał nieszczęśliwą rękę. Ale właśnie to mu przynosi zaszczyt największy. Jego wycofanie się z Legionu Młodych ma dla nas większe znaczenie, niż wycofanie się polityków z natury rzeczy dalszych terenowi młodzieżowemu i takich, którzy nigdy nie taili pewnych zastrzeżeń, co do pracy tej organizacji. P. Janusz Jędrzejewicz, to duża indywidualność w naszym życiu. To on zreformował nasze uniwersytety, wywołując burzę protestów. Popieraliśmy go wtedy. Następnie za premierostwa p. Jędrzejewicza i na jego odpowiedzialność przeprowadzono „zaszeregowanie urzędników”. Byłem zdany na jednego publicystę, który w prasie polskiej bronił i tej reformy, ale inni współredaktorzy naszej gazety, gwałtownie memu zdaniu się sprzeciwili. Wreszcie p. Janusz Jędrzejewicz przeprowadził podwyższenie opłat w wyższych zakładach naukowych, znowu wzбудzając tem przeciwko swej osobie kampanję namietną. Wszystkie te reformy min. Jędrzejewicza należą już do przeszłości, dyskusja koło nich za głucho, — wszystkie były moim zdaniem, słuszne, ale zapytajmy teraz, co w nich było takiego, coby odpowiadało „ideologii Legionu Młodych”? Co tam była z „urawniłowki” z komunizmu, a nawet wręcz z „Postępu” przez duże P, czy nawet z demokracji? A jednak p. Jędrzejewicz przez dłuższy czas atakowali się działacze „Legionu Młodych”, aż dopóki nie sprawdziła się moja przepowiednia, zawarta w artykule, który napisałem dwa, zdaje się, lata temu p.t. „Oni wam wyłamią”.

Ponury geniusz Dostojewskiego, Słowianina, Rosjanina, potomka szlachty polskiej, człowieka, który z wielu względów mógł pretendować, że zna Polaków, ponury ten geniusz rzucił w twarz naszemu narodowi oskarżenie blagi kłamliwości, pozerstwa. Dostojewskiego „Polaczyszka”, to typ przede wszystkim zakłamany, deklamuje jedno, robi coś zupełnie innego. Legion Młodych, była to organizacja, która naocześnie rozwierała nożyce pomiędzy swoimi hasłami, a swoimi dniami codziennymi, swoją rzeczywistością.

Po potępieniu „Legionu Młodych”, 90 proc. członków tej organizacji opuścił jej szeregi. Opuściła ci, których zbałamucono, że to jest właśnie „jedyna prorządowa”, — pociągają szczyry. Z pozostałych 10 proc. zapewne połowa pojedzie śladem jednego ze swoich eks-komendantów, Jędrzejewicza i znajdzie się w szeregu komunistycznych. Reszta, drobny ułamek organizacji, zostanie wierną dotychczasowym swym hasłom. Ci pozostaną też naszymi wrogami, lecz zyskują nasz szacunek, którego nie odmawiamy nikomu, działającemu z prawdziwego przekonania. Ale o te 95 proc., które się z Legionu Młodych rozproszy, zmniejszy się kwota zakłamania w Polsce. Cał-

PARYŻ. — Sprawa układu francusko-sowieckiego jest w dalszym ciągu przedmiotem rozważań prasy francuskiej. Agencja Radio twierdzi, że rokowania w tej sprawie były prowadzone podczas świąt Wielkanocnych i że wszelkie pesymistyczne wiadomości na temat układu są nieprawdziwe.

„Echo de Paris” pisze, że wiadomość agencji Radio nie jest zupełnie ścisła. Po przerwanu rokowań w ubiegły piątek, zdaje się, że rozmowy były podjęte półoficjalnie poza kancelariami dyplomatycznymi. „L'Information” zaznacza również, że wiadomość agencji Radio nie jest dokładna. Od piątku, t.j. od dnia wyjazdu komisarza Litwinowa do Moskwy, nie wydarzył się żaden nowy fakt dyplomatyczny. Komisarz Litwinow poinformował rząd sowiecki o ostatnich propozycjach rządu francuskiego, lecz odpowiedź rządu sowieckiego nie jest jeszcze znana. Pismo wyraża przypuszczenie, że kanclerz Hitler w swym przemówieniu, jakie wygłosił pierwszego maja, poruszył ma sprawę zbliżenia niemiecko-francuskiego. Kanclerz Hitler, jak twierdzi dziennik, bę-

dzie starał się przeszkodzić zawarciu układu francusko-sowieckiego.

„L'Intransigeant” podkreśla, że układ francusko-sowiecki ze względu na brak granicy bezpośredniej między Niemcami i Sowietami jest problematyczny. Pismo zaznacza, że stanowisko Polski wobec tego układu ma bardzo ważne znaczenie dla skuteczności porozumienia francusko-sowieckiego. „Le Jour” stawia pod adresem

KONCENTRACJA WOJSK FRANCUSKICH na granicy niemieckiej

PARYŻ. — „Le Matin” donosi z Nancy, że zgodnie z rozkazem ministra wojny, w dalszym ciągu odbywa się przegrupowanie wojsk na wschodniej granicy Francji. Dwie kompanie 91 p.p. zostały przeniesione do Givet na granicę francusko-belgijską. Jeden batalion 27 p.p. przeniesiono do Montmedy. Oddział 35 p.p. został

przeniesiony z Belfortu w okolice Miluzy, gdzie znajduje się trzeci batalion 8 p. strzelców marokańskich. Batalion 5-ej dywizji piechoty, oraz oddziały z Havru, Rouen i Cherbourg zostały przeniesione do obozu w Simonne, skąd będą skierowane w góry Ardeńskie.

rządu francuskiego pytania. M. in., czy prawdą jest, że w Ionie gabinetu powstały rozbieżności na temat układu i minister Laval zgadza się na układ pod naciskiem premiera Flandry łącznie z ministrem Herriotem. Stara się o urzeczywistnienie tego paktu. Wreszcie, czy prawdą jest, że dyplomaci sowieccy, wyzyskując te rozbieżności, podwołili nacisk w celu

skłonienia Francji do zawarcia układu. Dziennik przypuszcza, że premier nie odpowie na te pytania i zwraca jego uwagę na poruszenie, jakie wywołała w masach francuskich zapowiedź traktatu francusko-sowieckiego. Naleganie i zuchwałość, kończy pismo, negocjatorów sowieckich, musi obudzić czujność.

PARYŻ. Havas donosi: Zdaje się, iż zostały już usunięte trudności redakcyjne, jakie występowały w chwili ustalania tekstu w części paktu francusko-sowieckiego, dotyczącej automatyzmu wzajemnej pomocy.

„Le Matin” jest zdania, iż układ ostateczny będzie parafowany przez min. Laval'a i Paciomkina w końcu tygodnia.

„Figaro” pisze: W niczem nie zmieniłyśmy naszego stosunku do paktu francusko-sowieckiego, opartego na zdrowych zasadach. Dziennik uważa, iż opóźnienie podpisania układu, spowodowane względami technicznymi, jest całkowicie usprawiedliwione.

Zdaniem „Le Jour” Moskwa zrozumiała, iż Paryż pragnie szczerze pozostać na swym stanowisku. Okazuje się, że zastosowano dobrą metodę, ponieważ istnieje duże prawdopodobieństwo przyjęcia przez Moskwę formuły zadawalającej Francję.

„Le Populaire” również ufa, że pakt zostanie wkrótce podpisany.

„Petit Journal” porusza sprawę długów sowieckich. Dziennik dodaje, iż min. Eden otrzymał rękoczyn w Moskwie zapewnienie, jakoby Sowiety były gotowe do omówienia z Wielką Brytanią spłaty 1/10 długów bez procentów w 20 rocznych ratach.

Wiedza wojskowa głównym przedmiotem



W rosyjskich szkołach zawodowych wiedza wojskowa jest głównym przedmiotem nauczania.

Nowe pogłoski o rokowaniach z Litwą

KOWNO. — Znowu ukazały się pogłoski na temat rzekomych rokowań polsko-litewskich. Prasa podaje za „Neue Zürcher Zeitung”, że Marszałek Piłsudski przedłożył rządowi litewskiemu plan normalizacji stosunków między Polską a Litwą. Do Kowna ma przybyć były premier Prystor, który — jak wiadomo — bawił przed kilku miesiącami przez kilka dni w Kownie. Wedle relacji „Neue Zürcher Zeitung”, ma p. Prystor jako mąż zaufania Marszałka Piłsudskiego na podstawie pełnomocnictw mu udzielonych, doprowadzić do porozumienia między Polską a Litwą.

Kowieński „Sėknadienis” przedstawił sprawę w sposób następujący: Podobno pierwotna taktyka Polaków, zmierzająca do porozumienia z Litwą bez żadnych warunków uległa zmianie. Rządzące sfery polskie zamierzają obecnie poczynić na rzecz

Litwy znaczne ustępstwa. Przedewszystkiem Polacy przystają na pozostawienie kwestii wileńskiej jako otwartej, umożliwiając Litwie w razie nawiązania stosunków dokonanie jednostronnego oświadczenia, że Litwa nie rezygnuje ze swych praw do Wileńszczyzny. Ponadto Polacy gotowi są po-

czynić na korzyść Litwy pewne ustępstwa terytorjalne w okolicach Sejn i Suwałk. Polacy zmierzają podobno do wysunięcia w tej sprawie konkretnych propozycji. Należy zaznaczyć, iż wszystkie te informacje, zarówno w prasie litewskiej, jak zagranicznej, pochodzą ze źródeł kowieńskich.

Wciąż sprawa Kłajpedy na widowni

RYGA. Z Kowna donoszą: Dokładny tekst noty w sprawie Kłajpedy, wręczony przez postów angielskiego, włoskiego i francuskiego rządów litewskiemu, nie został opublikowany. Litewska agencja telegraficzna zaznacza tylko, że państwa - sygnatariusze, zaniepokojeni sytuacją w kraju kłajpedzkim, przyznają, iż Litwa przy tworzeniu dyktanda kłajpedzkiego natknęła się na trudności, chociaż realizując statut kłajpedzki, kierowała się duchem realności i umiarkowania. „Lietuvos Aidas” zauważa, że wręczenie Litwie noty stanowi rezultat konferencji w Stresie, gdzie sprawa kłajpedzka była szeroko omawiana. Po-

wołując się dalej na doniesienia paryskiej „L'Oeuvre” urzędowa litewska podaje, że poseł angielski w Berlinie zabiega o normalizację stosunków między Niemcami a Litwą.

KIEDY WYBORY?

RYGA. Z Kowna donoszą: 15 b. m. wygasta kadencja obecnego sejmiku kłajpedzkiego. Kiedy i w jakich warunkach odbywać się będą nowe wybory, dotychczas nie wiadomo. Nie ulega jednak wątpliwości, że przed ogłoszeniem wyborów, czynnik litewski starać się będą o porozumienie z przedstawicielami miejscowej ludności.

Włochy chcą wojny z Abisynją Rzekoma bezsilność rządu abisynjskiego

RZYM. Agencja Stefaniago donosi: Do Asmary, stolicy Erytrei, nadchodzą wiadomości wskazujące, że groźne napady bandytów w północnej Abisynji nie ustają. Silne grupy rabusów panują faktycznie nad rejonem pomiędzy Setitem a Gondarem (dawna stolica Abisynji).

W rejonie tym karawany kupieckie podążające z Erytrei, są napadane i obrabowywane, towary zaś i pieniądze stają się łupem rabusów. W ostatnich dniach zamordowano jednego z kupców, a trzech raniono. Przewodca jednej z band, liczącej 50 zbrojnych ludzi oświadczył, że żadna karawana nie będzie mogła przejść w rejonie między rzekami Sangia a Soroca bez jego pozwolenia.

Rząd abisynjski w Addis Abeba jest dobrze poinformowany o tym stanie rzeczy, ale nie czyni nic, aby temu kres położyć. Świadczy to o całkowitej bezsilności rządu abisynjskiego, kiedy chodzi o utrzymanie porządku w odległych prowincjach państwa.

Duński minister spraw zagranicznych Munch



Na posiedzeniu Rady Ligi Narodów wypowiedział się za Niemcami.

Zamknięcie „Roku Świętego”

PARYŻ. — Z okazji zamknięcia „roku świętego” w ciągu trzech dni odbywać się będą w Lourdes wielkie uroczystości, na które papież wydelegował jako swego delegata kardynała stanu Paceliego.

Przyjazd dostojnika watykańskiego do Francji jest doniesieniem wyrażeniem w stosunkach francuskich z Watykanem. Prasa zgodnie oświadcza, że po raz pierwszy od podpisania konkordatu w 1801 r. przekroczył oficjalnie granicę Francji kardynał sekretarz stanu. Kardynał Pacelli był uroczystie witany przez przedstawicieli władz na granicy francusko-włoskiej w Ventimiglie.

(Y) Tuż przed Wielkanocą zakończ...

Sukces pierwszej polskiej komedji muzycznej w Brukseli

Dnia 17 kwietnia w belgijskim tea...

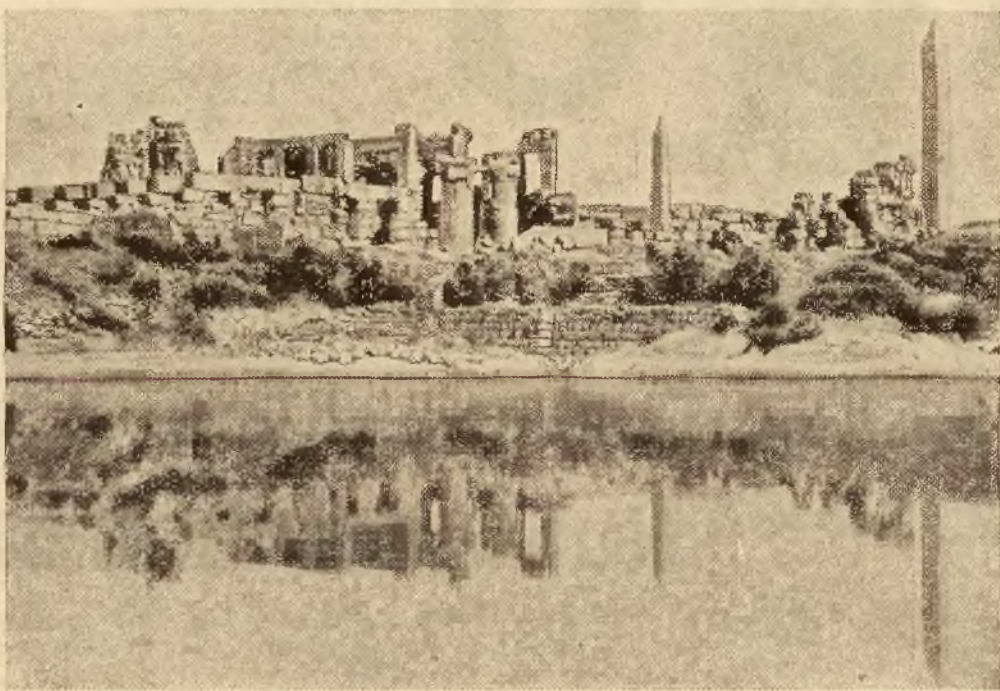
Przed trzema laty zdruzony szarzy...

Tuż przed swoim małżeństwem Swit...

Zasluga gorliwego neofity, dla idei...

„Robota” rzucala ich po całej Euro...

Komunistyczny idealizm nie przeszk...



Ruiny staroegipskiej świątyni i ich odbicie w falach jezera.

DOBRY LEKARZ SŁUSZNIE ROBI KARIERE

Doktor Piątek dostaje awans. Jakim sposobem doktor Piątek wyrobił sobie tak świetną opinię?

Wszystkim nie można dogodzić — stara to prawda; albo instytucji dla chorych, albo samym chorym — obojczy i rozsądny doktor wybiera instytucję.

— Cóż to za bezczelność! Przepisy kasowe mówią wyraźnie, że wzywać do domu lekarza wolno tylko w gwałtownych wypadkach.

— Jeśli mu nic nie jest i fatygujemy go, to pewnie niedobrze, nie mogę mamować lekkomyślnie czasu.

— Kiedy chory już tydzień leży, fatalnie wygląda, narzeka że go boli i tu i tam, nie ma apetytu, wymiotuje i rzęzi...

— Czy ma gorączkę? — Nie wiemy, bo nie mamy termometru.

— Aaaa, no to zmierzcie mu temperaturę i dopiero przychodźcie po mnie, to pewnie dobrać, nie mogę mamować lekkomyślnie czasu.

Normalnym trickiem doktora Piątka jest odezwanie się do wzywających go:

— Zaraz idę, ale najpierw złóżcie w kancelarii Kasy 20 zł.

— Poco?

— Bo z waszych opowiadań wnioskuję, że chory jest zdrow jak wół. Za karę będziecie musieli płacić 20 zł. — Zapłaćcie je lepiej od razu, to zaoszczędzi wam fatygi...

Znawcy Kasy Umariałków wróżą doktorowi Piątkowi wspaniałą przyszłość w tej najniebezpieczniejszej z polskich instytucji.

— Karol

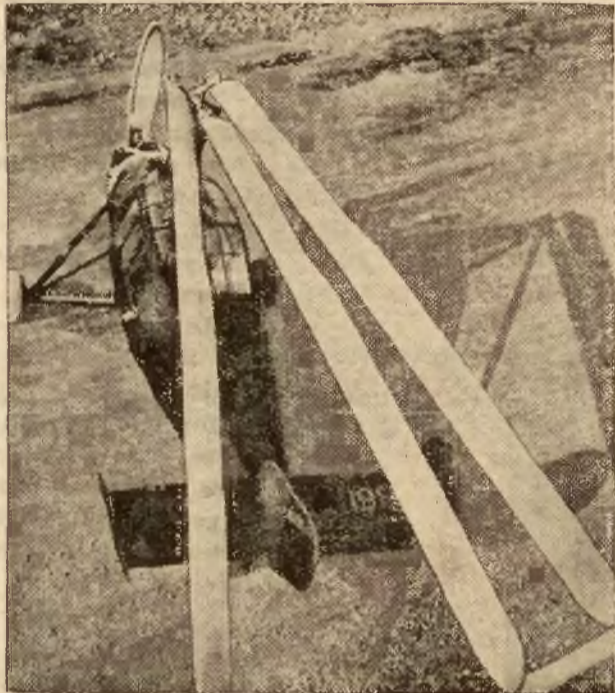
Nowy znaczek niemiecki

Nowy znaczek niemiecki



Nowe znaczki pocztowe niemieckie 6 i 12-t fenigowe.

Samolot rodzinny przyszłości



T. zw. „wiroplaat” uchodzi spowodu swych łatwych możliwości startowych i lądowania zwłaszcza w Ameryce za samolot przyszłości.

Sensacje świata w paru wierszach

Nowy Ikar rosyjski

(el). Na parę dni przed świętami doniosły pisma o nowym „Icarie”...

Otóż legendarny Ikar rosyjski nazywa się Jerzy Schmidt. Pochodzi, jak wskazuje nazwisko, z rodziny niemieckiej...

Słynny lot Schmidta odbył się w ten sposób, że wzniósł się on na samolocie na wysokość 1500 metrów...

Niemia żadnych wątpliwości, że lot Schmidta należy uważać za udany. — Nowoczesny człowiek, jak widzimy za równo na eksperymencie Amerykanki, o czym pisaliśmy, jak i na doświadczeniu Schmidta, może więc latać jak ptak.

Unaochnienie czynności mózgu

Profesorowie amerykańskiego uniwersytetu Harvard, dr. Davis, dr. Gibbs i dr. Garceon zademonstrowali na kongresie fizjologicznym w Detroit swój aparat do rejestrowania funkcji mózgu.

likowanym aparatem elektrycznym i że w czasie, gdy mózg pracuje, wypływają zeń prądy elektryczne o różnym napięciu.

„Królikiem doświadczalnym” w czasie tego eksperymentu był kierownik rubryki naukowej New York Times’a W. Lawrence, na którego głowie i prawej muszli usznej w skomplikowany sposób umieszczono małe elektrody.

Gdy mózg Lawrence’a odpoczywał, ołówek nakreślał dziesięć fal, gdy jednak eksperymentator otrzymał trudne zadania do rozwiązania, wystąpiła wyraźna różnica i ołówek kreślił silne i wyraźne, niemal proste linie.

Młdzież górą — także wśród milionerów

Do nowych milionerów i to na funty angielskie w Anglii zaliczyć na leży 30-letniego przedsiębiorcę budowlanego L. P. H. Meyera, którego wyzniosła w Londynie na listę tej na pierwszym miejscu. Przed osiem laty był on jeszcze zwykłym pracownikiem biurowym w małym miasteczku hrabstwa Kent.

Majątek jego powstał dzięki rozzumnemu przewidywaniu, które wychodziło z założenia, że ruch budowlany wkrótce znacznie się wzmoże.

Dzisiaj buduje to towarzystwo 5400 domów sędziów, dysponuje własnymi zakładami elektrycznymi, cegielniami, wodociągami i szeregiem biur.

Wybielony murzyn

W Paryżu odbędzie się wkrótce rozprawa sądowa, która budzi już obecnie wielkie zainteresowanie.

Na życzenie murzyna przeprowadził lekarz kurację, której celem była zmiana czarnej barwy skóry na białą.

We Francji oczekują z ciekawością wyniku tej rozprawy, dlatego, po nieważ oskarżony lekarz twierdzi, że naprawdę posiada środek zamiany ubarwienia skóry czarnej na białą, a fakt, że jego pacjent zmarł, nie świadczy przeciw niemu.

Bocian powoduje krótkie spięcie

Z Pnespokładany na Węgrzech donoszą: o zapadającym zmkroku lekarcy bocian natknął się na przewody elektryczne. Wskutek zderzenia dotknęły się dwa przewody wysokiego napięcia i nastąpiło krótkie spięcie, tak, że w całym miasteczku zgasło światło.

Nowe wileńskie książki

Książka wileńska jest dość rzadkim gościem na biurku wileńskiego recenzenta.

Zjawia się tylko od czasu do czasu, — cicha, skromna, poważna, jak gdyby żaenowana. Ma powód być żaenowaną: przedewszystkiem najeźdźcą takiej książki nie ma należytej opieki. Minęły te czasy, gdy książka wileńska wesoło się uśmiechała nietylko nazwiskiem słynnych autorów, ale też i nazwiskiem wydawców, sławnych w całej Polsce; dziś o sławne nazwiska autorskie w Wilnie nie jest tak trudno (jeżeli chodzi o dziedzinę nauki), ale z firmami wydawniczymi jest o wiele gorzej! To też książka wileńska, albo nie mówi o wydawcach, albo wskazuje na autora, występującego w podwójnej roli ojca rodzzonego i ojca chrzestnego literackiego czy naukowego dziecka, — albo też wymienia firmę całkiem przygodną.

Wyjątek stanowią tylko liczne i cenne wydawnictwa Towarzystwa Przyjaciół Nauk, ale towarzystwo naukowe nie jest w ścisłym znaczeniu firmą wydawniczą, czyli przedsiębiorstwem, czerpiącym dochód z wydawania książek. Takich firm w Wilnie nie ma. Dla czego? Czy można odpowiedzieć na takie pytanie w sposób zadawalający?

Książka ukazała się z sześciomiesięcznym opóźnieniem, gdyż właściwa rocznica minęła w 1929 roku. Na przeszkodzie stanęły trudności redakcyjne i wydawnicze.

Inicjator i redaktor wydawnictwa jubileuszowego głosu nie zabrał weale. Na treść publikacji składają się następujące prace: Stanisława Kutrzeby — „Charakter i wartość unji polsko litewskiej”, Jana Adamusa — „Państwo litewskie w latach 1386 — 1998”, Wł. Namysłowskiego — „Porządki organy porządku prawnego w państwach południowo - słowiańskich i polsko litewskiej”, Franciszka Bossowskiego — „Nowela Justyniana 115 - Statut Litewski I R. IV, art. 13”, Karola Koranyi „O niektórych postanowieniach karnych Statutu Litewskiego” oraz „Konfederacja Warszawska r. 1573 w trzecim Statucie Litewskim”, Henryka Łowniańskiego — „Uwagi w sprawie podłoża społecznego i gospodarczego unji jagiellońskiej”, Rafała Taubenschlag — „Pozew w I i II Statucie Litewskim” i wreszcie Wojciecha Hejnosza — „Kilka uwag o „nieowoli” w Statucie Litewskim”.

Szeroki zakres tematów i wiele nowych myśli i faktów, zawartych w treści poszczególnych prac, podnosi wartość wydawnictwa, które niezawodnie odegra znaczną rolę w ruchu badawczym, dotyczącym prawa litewskiego.

Zbiorowa praca historyków prawa skierowuje uwagę czytelnika na początki dziejów unji polsko - litewskiej, o tragicznych dniach ostatnich mówi nam Wanda Konczyńska, autorka wydanej własnej nakładem książki p. t. „Rejtan, Korsak i Bohuszewicz za sejmie 1773 roku”.

Książka ta, jak wyjaśnia podtytuł, zawiera „materiały do monografii powsta nowogródzkiego” i przedewszystkiem mówi o Rejtanie, podając szereg całkiem nieznanych faktów i ustalając ścisłe daty, dotyczące życia Rejtana i jego akcji w sejmie.

Autorka z wyjątkową rzetelnością przez dłuższy czas zbierała materiały, związane z życiem i działalnością Rejtana i jego najbliższych towarzyszy, dotarła do niewyżyskanych źródeł archiwalnych, poznała ziemię ojczystą i bohatera, nie zlekceważyła tradycji rodzinnych, no i, rzecz jasna, szeroko uwzględniła istniejącą, bardzo obfita literaturę, dotyczącą tego okresu. Niewielka rozmiarami, bo 43-stronicowa broszura Wandy Konczyńskiej zawiera przebogaty materiał biograficzny i historyczny, który niezawodnie zainteresuje szersze warstwy miłośników naszej przeszłości i bardzo się przyda historykom, pracującym nad dziejami Polski w okresie rozbiorów.

Dziedzinę historii literatury wśród nowych książek wileńskich reprezentuje praca WŁADYSŁAWA ARCIMOWICZA p. t. „Cyrjan Kamil Norwid na tle swego konfliktu z krytyką”.

Studjum to ukazało się, jako kolejny nr. 4 tom „Biblijoteki Prac Polonistycznych”, wydanej przez Koło Polonistów sł. USB. Ta okoliczność budzi nieco smutne refleksje. Chodzi o to, że inicjator tej Biblijoteki, prof. St. Pigoń, wychodząc ze słusznego założenia, iż zadaniem polonistów wileńskich jest przedewszystkiem badanie zjawisk literackich, związanych z terenem b. Wielkiego Księstwa Litewskiego, projektował stworzenie zwartej treściowej Biblijoteki polonistycznej, regionalnej. Nie płytka i przemijająca moda wpływała na takie postawienie,

lecz stwierdzenie faktu, że przeszłość naszych terenów jest mało zbadana, że najlepsze i najeckawsze prace charakteru lokalnego nie znajdują wydawców poza Wilnem, w Wilnie zaś w ogóle wydawców niema, że wreszcie prace, dotyczące pisarzy powszechnie znanych, zawsze znajdują wydawców, jeżeli, naturalnie, są dobre, jeżeli zaś są złe, na druk nie zasługują.

Opracowany wówczas regulamin wydawnictwa Biblijoteki Prac Polonistycznych dobrze uzasadnił taki kierunek. Pierwsze trzy książki, wydane przez Koło Polonistów, omawiały twórczość Placyda Jankowskiego, Michała Grabowskiego i Ignacego Chodźki.

Obecnie zjawia się Norwid... Zmienila się szata zewnętrzna wydawnictwa, układ, znak wydawniczy... Dokońcała się bezkrawna rewolucja... Szkoła... Przeciwi pracę o tak dzisiaj modnym Norwidzie można było wydrukować wszędzie, a warty był zachować w Biblijotece miejsce dla pisarzy wileńskich, nieraz bardzo ciekawych, lez naogół mało znanych, albo weale nieznanych.

Studjum Arcimowicza jest ciekawe, przemyslane, poważne; zarysowane ono genuej i rozwój więzi się pogłębiającego nieporozumienia pomiędzy poetą a krytyką, — tłumaczy przyczyny „niezrozumialstwa” poety.

Praca ma siedem rozdziałów: I. — Na łonie rodzimego romantyzmu, II. — Na drogach samodzielnego myślenia, III. — „Obit... hie natus est...” (okres twórczości po r. 1846), IV. — Między hrabią Henrykiem a Pankraem (Te dwa zbyt literackie i pretensjonalne tytuły nieco razą w pracy ścisła naukowej), V. — Powrót od polityki do sztuki, VI. — „Ohtarz już kresen jest samoistnego szuki bytu” i VII. — Pamiętniki poety.

Jak każda praca o Norwidzie, książka Arcimowicza nie dogodzi wszystkim norwidologom. Z pewnością można twierdzić, iż np. prof. Cywiński zaatakuje Arcimowicza spowodu pewnych tez, ale ponieważ entuzjaci Norwida, podzieleni na obozy, stacają się za sobą bóje, a wspólnie atakują każdego, kto przed Norwidem nie pada odrzuca na klęzki, przeto wypowiedanie niezależnego sądu jest rzeczą bardzo niebezpieczną. Stwierdźmy więc krótko, że praca Arcimowicza jest poważna i pożyteczna. Jej słabą stroną jest tylko nieco zaniedbana forma stylistyczna: przydałaby się staranniejšia korekta językowa.

W swem studjum przystacza Arcimowicz bardzo ciekawie spostrzeżenia Norwida na temat towarzyszy. Norwid tak się wypowiadał:

„Moralność w towarzyszyźnie jest okropnie pojęta. Principium władzy w chrześcijaństwie, przez Chrystusa Pana otrzymane i wykazane najwyraźniej — chcą niejako raz jeszcze, ale nie cierpliwie, nie ofiarą, nie wresz miłością dożyć, — lez zągąda wszelkich uczuć ludzkości. Zboczenie biorą za ofiarę — a to wielka różnica, — i okropna różnica i wolność wyznań tak pojmują, że wkońcu z tego ich pojęcia rozwolnienie obeyzają i rozwiazanioby kościoła nastąpiło”...

Tak Norwid charakteryzuje etykę towarzyszy. Miałby się spyzna, gdyby żył obecnie i publicznie wypowiedział podobny sąd!... W ostatnich czasach widmo mistrza Andrzeja zaczęło straszyć ludzi. Niejedno pismo padło ofiarą tej zmoiry... Towiański tu, Towiański tam... Nie dość jednego Andrzeja Towiańskiego, — zaczęło mówić o drugim Andrzeju, który dotychczas był znany nielicznym tylko badaczom.

WALENTYNA HOROSZKIEWICZÓWNA, która od dłuższego czasu prowadzi studia nad zagadnieniami, związanymi z towianizmem, nie pożałowała trudu i opracowała życiorys drugiego Andrzeja Towiańskiego. Praca ta okazała się na łamach Przeglądu Współczesnego i w osobnej odbitce p. t. „Andrzej Towiański, ale który?”. Studjum to niezawodnie zainteresuje wszystkich, których ostatnio roznamiętniała sprawa nieślubnego dziecka: jednak ojeem był mistrz, a nie „ten drugi”!...

Sprawa dziecka zresztą nie zasługuje na większą uwagę, — natomiast poważnie i ściśle naukowe ponowne zastanowienie się nad nauką Towiańskim bardzoby się przydało.

Życzyć więc szczerze nalezy, aby dr. Horoszkiewiczówna, mająca już gotową pracę o etyce Towiańskiego, zechciała ją ogłosić drukiem. Towiański jest zjawiskiem, którego lekcważyć niewolno, — zjawiskiem, rzecz dziewna, pomimo wszystko, jeszcze nie zbadanem nalezyeie. Im spokojniej i wszechstronniej zostanie wyjaśniona nauka Towiańskiego i dokładniej oświetlona postać nowoczesnego apostoła, tem wyraźniej zarysują się dzieje ducha polskiego, szukającego nowych dróg...

Broszura dr. Horoszkiewiczówny nie została wydana w Wilnie, ale musi być uważana za książkę wileńską ze względu na autorkę i temat. Pozostanie więc jeszcze dać wzmiankę o autentycznej wileńskiej książce.

Jest nią „Skarb w Ibrahimach” JADWIGI WOKŁSKIEJ. Są to cztery nowele: „Skarb w Ibrahimach”, „Złoty pokój”, „Błkitna Madonna” i „Ten, którego niema”. Odkładając omówienie tej książki na później, sygnalizuje jej ukazanie się. W. Charkiewicz.

Baron Ungern - Sternberg

Do artykułu p. Esquire'a w N-rze 104 z dn. 20—21 kwietnia p. t. „Dziedziny - Najon — bóg wojny. Jak zginął baron Ungern-Sternberg“, jako poniekąd ziomek tego niepospolitego człowieka, pragnąłbym dorzucić pewne wiadomości i sprostować nieścisłości, które zakradły się do artykułu, zwłaszcza w części, dotyczącej genealogii von Ungern-Sternberga. Informacje swoje czerpię z wychodzącego w Niemczech solidnego dzieła — „księgi genealogicznej rycerstwa bałtyckiego“ („Genealogisches Handbuch der baltischen Ritterschaften“). Wszystkie dane tej książki oparte są na dokumencie urzędowym, archiwach szlacheckich, grodzkich i rodzinnych, a więc są wysoce miarodajne.

Ród von Ungern-Sternbergów należy do najstarszych rodów niemieckich kolonistów i zdobywców wybrzeży zatok Ryskiej i Fińskiej — rycerzy Zakonu Kawalerów Mieczowych (Schwertbrüder). Niejednokrotnie wspominane jest nazwisko to w starych dokumentach poczynając od roku 1250. O węgierskim pochodzeniu tego rodu można wnioskować chyba tylko z brzmienia pierwszej części nazwiska rodzowego (w łacińskich dokumentach „de Ungaria“), aczkolwiek niewykluczone jest, że powstało ono ze zniekształcenia nazwy dopływu Dáwny — Oger.

Druga część nazwiska — „Sternberg“ — wskazuje na pokrewieństwo z możnym feudalnym rodem tego imienia w Westfalii. Ród jest pochodzenia niewątpliwie „nordyckiego“, jak się teraz mówi, t. j. wywodzi się z krajów północno - germańskich i skandynawskich, jak prawie wszystkie rody rycerzy kawalerów mieczowych. O przodkach więc „Węgrach i Hunach“ można mówić z wielkim zastrzeżeniem.

Dalej — historia o korsarzu v. Ungern-Sternbergu i fałszywej latarni morskiej na wyspie Dugó musi być zaliczona do legend.

Pod Nr. 16-ym z rodowodu Ungern - Sternbergów widnieje, że Otto Reinhold Ludwig 1744 — 1811 (zmarł w Tobolsku) — właściciel licznych posiadłości, holenderski kapitan, kammerher polski, zesłany w r. 1804 na Syberję za „zakłucie“ kapitana okrętowego przypuszczalnie w obronie własnej. Jako człowiek bardzo zamożny, dorobiwszy się znaczącej fortuny na handlu morskim (nie rozboju!) — okazał się on widocznie łakomym żerem dla ówczesnych rekinów sądowych, tak wspinał się na szczyty w utworach Szedryna, których uryki ostatnio drukowało „Słowo“. Zresztą wspomniany zesłanie wcale nie jest pradziadem bohatera Mongolii, pochodzącego zupełnie z innej gałęzi tego bardzo licznego rodu.

Mikołaj Robert („Roman“) Max, von Ungern Sternberg pod Nr. XIX 10. rodowodu (1885—1921) jest typowym przedstawicielem części szlachty bałtyckiej, zrzeszonej na służbie rządu rosyjskiego. W rodzinnych majoratach bałtyckich siedzieli starsi synowie, reszta — wędrowała po niezmiernych obszarach Rosji w poszukiwaniu kawałka chleba, żeniła się z Rosjankami, ruszała. Pełno było tych „ostejskich baronów“ na służbie wojskowej, dworskiej, dyplomatycznej. Aczkolwiek nie byli oni luhiani w społeczeństwie czysto rosyjskim, tem niemniej nikt nie zaprzeczy ich ogromnym zasługom, położonym przy wzmożeniu potęgi Rosji, rozszerzeniu jej granic, pewnego wpływu kulturalnego. Już ojciec „Romana“ von Ungern Sternberga — Teodor, jako taki właśnie młodszy syn, pozbawiony był posiadłości ziemskich w kraju rodzinnym i całe życie spędził na służbie rosyjskiej (porucznik rezerwy gwardji, urzędnik namiestnictwa Kaukazu). Syn, za przykładem wielu przedstawicieli młodszych gałęzi rodów bałtyckich, otrzymał wykształcenie wojskowe i jako człowiek odważny z awanturą żył, obrał sobie służbę na dalekich kresach państwa, w szeregach bajkalskich kozaków, podobnie jak i dobrze znany Wilnu, jego ziomek generał von Rennenkampff. Obu ich spotkał ten sam los (Rennenkampff zamordowany przez bolszewików w r. 1918 w Taganrogu). W wojnie wszechświatowej odznaczył się baron v. Ungern Sternberg wprost niesamowitą odwagą (oficerski krzyż św. Jerzego). Jego podkomendnych, kozaków syberyjskich, doskonale opisała Kossak - Szczucka w „Pożodzie“. Byli to Mongołowie, prawie że bałwochwalcy, z bardzo cienkim pokostem cywilizacji. Obując stale z nimi, poznał baron dobrze duszę półdżiki synów stepów azjatyckich i zdobył nieograniczony wpływ na nich.

Czy baron von Ungern Sternberg był bandytą? Na podstawie danych wspomnianego już rodowodu należy odpowiedzieć przecząco. Oto bowiem znajdujemy tam następującą wzmiankę:

„Ożeniony 1919 r. 30 VII. w Charbinie z „Heleną Pawłówną“ (tak na zwaną przy św. chrzcie przed ślubem) Zsi, urodzonej w Pekingu 1900 r.“ Małżeństwo to prawdopodobnie zostało bezdzietne. Czy żyje wdowa po „Dziedziny Najon“ — nie wiem. Z najbliższych krewnych jego w rodzie wskazany jest młodszy o 3 lata rodzony brat — Konstanty Robert Eginhard Maksymilian — inżynier Siemens China Co w Szanghaju i siostra przyrodna Renée Maria Teodora Elizabet, zamężna w Londynie, za Anglikiem.

S. v. M.

46-e urodziny kanclerza Hitlera



Kanclerz Hitler z okazji 46-lecia swych urodzin, przechodzi przed frontem oddziałów na Wilhelm - strasse w Berlinie

Kryzys bułgarski

Ciężki kryzys w Bułgarii, który wybuchł dość niespodzianie w wielki czwartek, wydaje się — wedle ostatnich wiadomości — zlikwidowany. Mimo to kulisy aresztowania byłych prezydentów ministrów Georgiewa i Cankowa, przez rząd Złatewa, nie są jeszcze dzisiaj dokładnie znane.

Z dobrze poinformowanych kół bułgarskich komunikują, że internowanie Georgiewa nastąpiło na skutek ogłoszonego w północnej części „Prawdy“ artykułu, którego autorem miał być on. W artykule tym wysunięto zarzuty przeciw premierowi Złatewowi. Powie działane tam było mianowicie, że Złatew jeszcze dawniej, jako minister wojny, w gabinecie Georgiewa, parokrotnie występował za ograniczeniem praw Korony. Tu trzeba przypomnieć, że Złatew po objęciu rządów ogłosił oświadczenie, w którym zamach określił jako środek obrony i ochrony władzy królewskiej.

O tem, żeby Złatew, który jeszcze w wielki czwartek ustąpił wraz z całym gabinetem, miał formować rząd nowy, nie było mowy ani przez chwilę. Początkowo zrywał się, że następcą Złatewa będzie znowu generał, a mianowicie Radew, który wchodził w skład poprzedniego gabinetu. Jednakże w ciągu piątku wyjaśniło się, że król ma pewne zastrzeżenia polityczne przeciw nominacji wojskowego, jakkolwiek Radew zalicza się do jego zaufanych i chociaż punkt ciężkości sfomowa-

gabinetu Toszewa przedstawia się następująco: minister spraw zagranicznych: Kusseianow, który przedtem był posłem w Białogrodzie, a ostatnio ministrem dworu, ministrem spraw wewnętrznych pozostaje pułk. Kolew, ministrem wojny dotychczasowy minister oświaty generał Radew, ministrem kolei pułkownik artylerji Wiktor Najdenow, ministrem skarbu dotychczasowy kierownik Dyrekcji Pracy Moszanow, ministrem rolnictwa, dyrektor Instytutu Eksportu węgla Kanazirski, ministrem oświaty profesor uniwersytetu Mutawiszew, Ministrem sprawiedliwości pozostał nadal Dikow. Jakkolwiek nowy rząd zamierza podobno kontynuować politykę poprzedników, to jednak internowanie Zankowa i Georgiewa zostało natychmiast cofnięte, a wiadomo, że kryzys gabinetu wybuchł tylko z tego powodu.

Toszew ma lat 67. Początkowo był profesorem botaniki w szkole wojskowej. Później kolejno został posłem w Cetynji, Białogrodzie, Konstantynopolu i Wiedniu. Następnie przeszedł na emeryturę i zajmował się pracą naukową. W polityce partyjnej nie brał nigdy udziału. Uchodzi za spe-

cialnego zaufanego króla. Ogólnie więc uważają, że nowy gabinet jest gabinetem króla, tem więcej, że oprócz Toszewa wszedł tam generał Radew, który — jak pamiętamy, — niedawno bawił w Polsce. Radew uważany jest równie za przyjaciela króla Borysa, a to samo powiedziec trzeba o byłym ministrze dworu Kusseianowie, nowym ministrze spraw zagranicznych. El.



Gen. Złatew

Budżet marynarki St. Zjednoczonych

Zwiększenie stanów liczbowych

WASZYNGTON. — Komisja finansowa Izby reprezentantów zakończyła prace nad budżetem ministerstwa marynarki. Wydatki tego resortu wynoszą 470 milionów dolarów. Liczba marynarzy ma być powiększona z 88 tys. do 102,676, w tem 8.176 oficerów. Budżet przewiduje budowę 555 nowych samolotów w tem 282 dla zastąpienia starych.

Admirał Standley, szef wydziału operacyjnego marynarki, oświadczył na posiedzeniu komisji, że w obecnym swym stanie marynarka amerykańska jest niezdadna do ofensywy, natomiast może odparć ataki na wybrzeżu Stanów Zjednoczonych. Jeżeli jednak marynarka Stanów Zjednoczonych będzie

doprowadzona do siły przewidzianej w traktatach, wówczas będzie ona narówni z marynarką każdego innego państwa. Dalej mówił admirał Standley o konieczności wzmacnienia sił lotniczych Stanów Zjednoczonych. Standley żywo krytykował marynarkę Wielkiej Brytanji, która utworzyła osobne ministerstwo lotnictwa i jest obecnie niezadowolona, że jej marynarka nie rozporządza siłami lotniczymi.

Wracam właśnie z Anglii i jestem au courant tych zagadnień. Porty lotnicze brytyjskie są w stanie pierwotnym. Robi się tam coś dla naprawy, ale nie ponadto, co zrobiliśmy już przed 10-ciu laty.

Zmiana barwy wagonów Polskich Kolei Państwowych

Używany dotychczas do malowania wagonów osobowych polskich kolei państwowych kolor oliwkowy, okazał się niepraktyczny, jako mało odporny na wpływy atmosferyczne i dym parowozowy. W związku z tem, oraz w dążeniu do bardziej estetycznego wyglądu wagonów osobowych, ministerstwo komunikacji zarządziło próby z trzema kolorami: granatowym, zielonym i szarym. Próby odbywały się w warszawskiej i poznańskiej dyrekcji kolejowej.

Dla ułatwienia pasażerom odróżnienia wagonów miękkich 1-ej i 2-ej klasy od twardych 3-ej klasy, próbną wagony pierwszej dwóch klas otrzymają u góry pod dachem pas koloru ponurańcowego.

Próby mają trwać 12 miesięcy, po czym będzie wybrany najbardziej odpowiadający kolor, na który stopniowo będą pomalowane wszystkie wagony osobowe kolei państwowych. Wagony motorowo spalimowe będą od dołu do okien granatowe, od okien do góry ja-

Tylko powszechna subskrypcja PREMIOWEJ POZYCZKI INWESTYCYJNEJ pozwoli nam przebudować Polskę!

sno-żółte; pod dachem zaś będą miały pas szerokości 8 centymetrów koloru granatowego. Dachy będą ciemnoszare.

W wagonach, które będą kursowały w zelektryfikowanym warszawskim ruchu podmiejskim, górna część, zamiast koloru żółtego, będzie pomalowana na szaro, w odcieniu jaśniejszym, niż kolor dachu.

(ISKRA).

Niezwykłe odzyskanie wzroku

(Y) Z Halifax donoszą o niezwykłym wypadku odzyskania wzroku. Niejaki, Elias Nieforth siedemnastoletni mieszkaniec Avon Portu (Nowa Scotia) przed kilku laty kompletnie utracił wzrok. Przed paru miesiącami porządkując ścieżkę przed domem, bardzo silnie uderzył się trzonkiem łopaty w czoło, tuż nad prawym okiem. Po paru dniach zaczął odróżniać światło od ciemności a dzisiaj może już odczytać tytuły w gazetach, przyciem wzrok ciągle mu się polepsza. Wypadek ten wzbudził wielkie zainteresowanie wśród miejscowych lekarzy.

Koło seniorów „Leg. Młodych“ w Wilnie czeka na powrót gen. Skwarczyńskiego. Zapewne się rozwiąże

W związku ze zrozumiałem zainteresowaniem, jak wzbudziło potępienie organizacji „Legjonu Młodych“ przez najwybitniejsze osobistości polityczne naszego państwa zwróciliśmy się do kilku osób urzędowych w Wilnie zapytaniem jaki będzie ich dalszy stosunek do tej organizacji.

Z natury rzeczy zwróciliśmy się przedewszystkiem do przedstawicieli oświaty:

P. Kurator Szelański odpowiedział nam:

— „Nigdy senjorem Legjonu Młodych nie byłem“.

P. Rektor Witold Stankiewicz wyjaśnił, że w Wilnie istnieje koło seniorów Legjonu Młodych. Przewodniczącym tego koła jest p. generał Skwarczyński chwilowo w Wilnie nieobecny. Do chwili powrotu gen. Skwarczyńskiego koło się nie zbierze i nie powożmie żadnych decyzji.

A co się stanie po powrocie gen. Skwarczyńskiego?

— Osobiście sądzę, że Wilno będzie pod tym względem za przykładem Warszawy. Ale to jest całkowicie moje prywatne zdanie.

—:—:—

Oświadczeniu Komendy Okr. Wil. „LEGJONU MŁODYCH“

P. Korchow nie przejmuję się wystąpieniem „kilku osób“

Udał się do Komendy Okręgu Wileńskiego Legjonu Młodych przy ul. Królewskiej. Wrażenie zewnętrzne dość przyzwoite. Na stołach gazety: „Kurjer Poranny“, „Kurjer Wileński“, rozstawione szachy. Kilka osób młodzieży pięci obojga. U drzwi dwóch wartowników w mundurach, z podpinkami pod broda.

Po przejściu kilku pokoi znajdujemy się w kancelarji Komendy Okręgu Wileńskiego.

W zastępstwie Komendanta p. Osuchowskiego rozmawia z nami p. Korchow, zastępca komendanta okręgu wileńskiego, który nam składa następująco oświadczenie:

„Zasadniczą linię postępowania Legjonu, jako organizacji, kształtują Komenda Główna w Warszawie. Stamtąd mogą wy-

chodzić dyrektywy i zarządzenia. Jak dotąd żadnych specjalnych zarządzeń niema. Tu na „miejscu, w Wilnie, dużym szankunkiem i autorytetem cieszy się „w Legjonie p. gen. Skwarczyński. Ale i jego, poważnie brane „pod uwagę zdanie, organizacyjnie musi mieć placet Warszawa“ „wy“

„Wystąpienie poszczególnych „osób z Senjoratu Legjonu Młodych nie może mieć wpływu na „podstawową ideologię organizacyjną, „jeżeli się ktoś nie solidaryzuje z założeniami ideowymi naszej organizacji, ma wolną drogę do wystąpienia. Był czas, że „nałożenie do Legjonu Młodych „uchodziło za pewnego rodzaju „modę. Teraz, w zmienionych nie- „co warunkach, niema powodu „do zbaczania z raz wytkniętej „linji ideologicznej“.

Przedmieście Wołkowyska pastwą płomieni

SLONIM. — Z Wołkowyska donoszą:

Na przedmieściu Wołkowyska Zapolu wybuchł wczoraj w godzinach południowych pożar, który skutkiem silnego wiatru szybko się rozszerzył na okoliczne domy, niszcząc dobytek ludności.

Wiatr był tak silny, że płonące głównie padały na znacznie oddalone dachy, kryte przeważnie słomą, wywołując coraz to nowe po-

żary. W ten sposób spłonęło przeszło 30 gospodarstw. Zniszczeniu uległ inwentarz żywy i martwy. Były też i ofiary w ludziach, mianowicie: spłonęło kilkoro dzieci, w tem jedna 14-letnia dziewczynka.

Gdy straż ogniowa przybyła na miejsce pożaru, był ratunek wobec rozszałego żywiołu niemożliwy. Przyczyny pożaru nie zdołano dotychczas ustalić.

Kłopoty ze strażnikami londyńskiego Tower

(Y) Jedną z ciekawostek Londynu którą z reguły pokazuje się turystom pierwszego dnia są strażnicy stynnej fortecy londyńskiej Tower. Ich czerwone, renesansowe mundury widuje się również przy wszelkich urzędowych ceremonjach a przedewszystkiem przy uroczystości otwarcia Parlamentu, kiedy to do uzbrojeni w halabardy stanowią straż karety królewskiej.

Jednak pomimo kilkusetletniej egzystencji sytuacja prawna matego od dziańka „Beeaters“ („pożeraczy wolwiny“) jak ich nazywają londyńczycy jest niewyjaśniona.

Pensję otrzymują wprawdzie z funduszu ministerstwa wojny, ale i inne ministerstwa mają przytem coś — nie coś do powiedzenia. Ostatnio w Izbie Gmin podniesiono kwestję czy „Beeaters“ mogą zawierać ze swymi pracodawcami zbiorowe umowy pracy i czy mogą tworzyć związek zawodowy. Jak dotąd, rząd w tej sprawie nie zajął wyraźnego stanowiska.

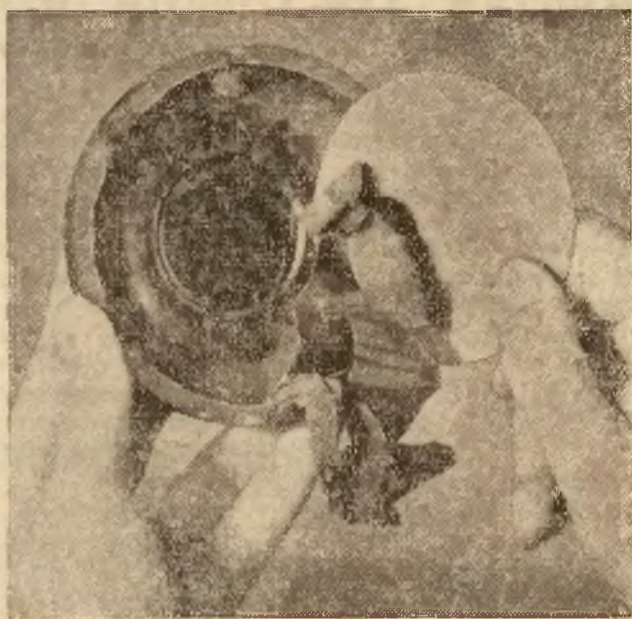
„Beeaters“ rekrutują się z wysłużonych podoficerów terytorjalnej armji brytyjskiej. Oficjalna ich nazwa brzmi „Oddział Strażników Wieży“. (The Warders of the Tower).

Jubileusz popularnego monarchy



Cała Anglja, gorąca przywiązana do domu królewskiego, w pośpiechu czyni ostatnie przygotowania do wielkiego święta, jakie będzie obchodzić w maju: 25-lecie panowania króla Jerzego V-go. Na zdjęciu — król Jerzy, przyjmujący paradę wojska przed pałacem Buckinghamskim.

Nowy przyrząd zastępujący strzelanie do gołębi



Płytkę asfaltową, z której po trafieniu jej ziarnkiem śrutu wypada czerwona chorągiewka, rozwijająca się na wietrze znajduje zapewne szerokie zastosowanie w sporcie strzeleckim.

POŚWIĘCENIE STATKU „HEL”

GDYNIA. Dziś w porcie gdyńskim odbyła się uroczystość poświęcenia statku „Żegluga Polśkiej” „Hel”. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele życia gospodarczego portu z komisarzem rządu Sokółem i dyr. urzędu morskiego inż. Legowskiem na czele. Podniesienia bandery dokonał komisarz rządu przy salucie syren statku. Przedstawiciel społeczeństwa helskiego

sołtys Kohnke wygłosił okolicznościowe przemówienie, składając życzenia, aby statek szczęśliwie pływał po wodach całej kuli ziemskiej, roznosząc nazwę Hel, która jest symbolem prastarej ziemi polskiej. Wieczorem statek „Hel” opuścił port gdyński z ładunkiem towarów, udając się do Antwerpji, z którą będzie utrzymywała regularną komunikację.

SYTUACJA NA GIEŁDZIE

WARSZAWA. — Na wczorajszych giełdach walutowych przeważała słab

ECHA WZCZORAJSZE

Ze Stanisławowa donoszą o sensacyjnej aferze spadkowej, jaka zrodziła się na tle spadku po zmarłym jeszcze w roku 1879 papieżu Piusie IX, przyczem jedną z pretendentek do spadku tego, składającego się z dóbr oraz zamku w Barcelonie, tudzież kosztowności i gotówki w wysokości 60 milionów pesetów, jest — jak podano — wdowa po zmarłym młodziaku, obok wspomnianej p. Fedorowiczowej bardzo poważnym pretendentem do spadku po papieżu Piusie IX jest bliski jej krewny, mieszkający stale w Małopolsce wschodniej, nazwiskiem Strzelbicki. Jest on leśniczym lasów państwowych w miejscowości Polanica, położonej w dzikiej, leśnistej okolicy na linii kolejki leśnej Dłotok — Pożeratul na Huculszczyźnie. Sympatyczny i ogólnie lubiany w okolicy staruszek ten, znany jako właściciel największej w okolicy pasieki pszczołowej, rości sobie również pretensje do spadku. Posiada on wszelkie dokumenty, stwierdzające jego prawa.

Strzelbicki wywodzi się ze starej rodziny szlacheckiej, zamożnej niegdyś. Jeden z jego przodków uczestniczył w wojnie napoleońskiej. Podupadłszy materialnie, rodzina wyemigrowała wówczas zagranicę.

Z Warszawy donoszą: We wtorek nad ranem wracało z restauracji do swych mieszkań kilku zapasników, wylądowanych na turnieju w cyrku. Na Nowym Świecie powstała między zapasnikami sprzeczka, która przerodziła się w bójkę.

Jeden z zapasników ugodził nożem w udo atletę Zambukowa, Rosjanina, zamieszkałego stale w Ameryce. Rannego atletę opatrzyło pogotowie, zaś policja wszczęła w tej sprawie dochodzenie. Istnieje podejrzenie, że krwawa bójka między atletami, wynikała na tle zakulisowych machinacji turnieju.

PRZYGOTOWANIA DO KONFERENCJI NADDUNAJSKIEJ

PARYŻ. Korespondent agencji Havasa donosi z Rzymu, że rząd włoski czyni przygotowania do konferencji naddunajskiej. Ścisła data tej konferencji ma być jeszcze uzgodniona z państwami zaproszonymi do wzięcia udziału w konferencji. Zgodnie z rezolucją w Stresie zostaną na konferencję zaproszone wszystkie rządy wymienione w protokole rzymskim, więc prócz Włoch i Francji, Polska, Austria, Jugosławia, Niemcy, Czechosłowacja, Węgry i Rumunia.

Przedmiotem obrad będzie wspólne zapewnienie poszanowania integralności i niepodległości Austrii. Środkami do osiągnięcia tego celu są ogólna sankcja, jakie mają być zastosowane w razie naruszenia tej konwencji. Co się tyczy sankcji, to przewiduje się serię poszczególnych paktów w ra-

mach Ligi Narodów. Pakty te mogą przybrać charakter paktów wzajemnej pomocy i będą układami dwustronnymi. Gdyby wszystkie państwa zgodziły się uczestniczyć w tych paktach, powstałaby sieć 36 paktów. Jeśli chodzi o zbrojenia Austrii, Węgier i Bułgarii, to sprawa ta oficjalnie nie będzie poruszana na konferencji, ale będzie mogła być przedyskutowana poza konferencją.

RZYM. We włoskich kołach prasowych przewidują, że konferencja naddunajska zbierze się w pierwszej połowie czerwca, przyczem wymieniona jest data 10. 6. Uchodzi również za prawdopodobne, że konferencja odbędzie się nie w Rzymie, ale w jednym z prowincjonalnych miast włoskich, np. we Florencji.

Polityka szkolna w Niemczech

BERLIN. Ostatnio ukazało się kilka rozporządzeń, charakteryzujące główne wytyczne narodowo - socjalistycznej polityki szkolnej. M. in. w myśl zarządzeń władz państwowych Saksonii, nauczyciele szkół ludowych, przeniesieni za powodu swej dawnej przynależności państwowej, nie będą mogli w roku bieżącym udzielać nauki historii i religii. W uzupełnieniu doku-

mentów, wydanych ostatnio przez ministra oświaty Rzeszy Rusta, kierownik narodowo - socjalistycznego urzędu rasowo - politycznego dr. Gross wystąpił z żądaniem, aby uczniowie należącym do rasy germańskiej, a szczególnie żydom, nie pozwolono uczęszczać do tych samych klas, co młodzieży niemieckiej.

Fabryki twarzy zbrodniarzy amerykańskich

(el) Ponurym tworem amerykańskiego gangsterstwa są „fabryki twarzy” — jak zowią tam chirurgów, którzy za wysokie honorarium podejmują się zmienić twarz klienta tak, że go nikt nie pozna, a przynajmniej policja. Chirurgowie ci różnią się więc zarówno celem pracy jak i metodami, od naszych zakładów upiększających. Kośmetyka jest bowiem sztuką utrzymywania i podniesienia piękności ciała, a fabrykanci twarzy o to zupełnie nie troszczą. Nie zależy im wcale na urodzie pacjenta, a chodzi tylko o to, by twarz zmienić do niepoznanienia i nie pozostawić żadnego takiego śladu, któryby tworzył t. zw. znaki szczególne.

Moznaby tych ludzi przyrównać raczej do lekarzy wojennych, którym chodziło wyłącznie o to, aby twarz ludzką na tyle potać, aby dany osobnik mógł znów pójść między ludzi. Potrzebne im jest nie poczucie estetyczne, ale raczej zrzeczność fryzjera teatralnego, który musi umieć tworzyć nowe maski.

CO 45 MINUT MORDERSTWO! Rzemiosło fabrykantów twarzy przez długi czas pozostawało w ukryciu zwłaszcza, że w sferach gangsterów nawet nie nieznaną zdradą karana bywa śmiercią. Nie można zapominać, że wedle statystyki amerykańskiej, co 45 minut umiera tam człowiek gwałtowną śmiercią, a spośród sprawców zaledwie 20 proc. bywa odnalezionych i

ukaranych. Nic dziwnego, że prezydent Roosevelt wydał orędzie do ludności, aby wspomagała policję w walce z bandytyzmem. Niestety gangsterstwo jest tak zorganizowane, że walka z nim jest niezwykle trudna, a co do uzbrowienia, to — jak wiemy — nieraz, kieś się wypadki, kiedy członkowie band w samochodach pancernych wybierają się na wyprawę. Jest także taktem, że o wszelkich poczynaniach przeciw nim, bywają uprzedzeni bardzo szybko.

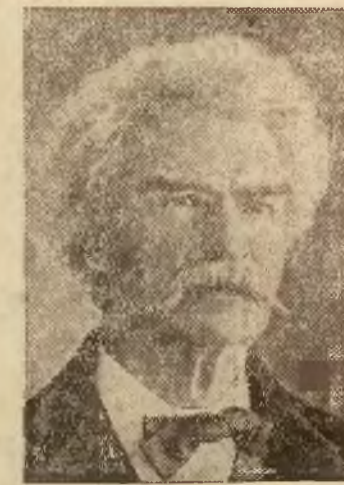
Istnienie fabrykantów twarzy ujawniło się poraz pierwszy w roku 1933 w wypadku Ryszard Walpole. Jakkolwiek był on członkiem bandy, nie miał jednakże na tyle siły woli, aby wytrzymać przesłuchanie policji amerykańskiej trzeciego stopnia. Złożył zeznania, w których opowiedział o klinice profesora Thomasa Harrocka, w której to klinice postarano się mu o inną twarz.

Walpole został zapreparowany jako kłuskarz do domu handlowego Woolworth i wkrótce potem sięgnął głębiej do kasy swojej firmy, wydobywając stamtąd aż 326.000 dolarów, z czego znaczna część przypadła dla niego. Mimo, że za schwytanie go wyznaczono nagrodę 10.000 dolarów, wszelkie poszukiwania wypadły negatywnie. Dopiero pewnego dnia na jednym z przystanków tramwajowych spostrzegł pracownik wspomnianej firmy człowieka, który zdradzał pewne podobieństwo do zbiegłego kasjera. Podobieństwo raczej w chodziło niż w postawie. Były kolega dawnego kasjera zwrócił na to uwagę policjantów.

Zatrzymany zrobił tak niewinnie zdziwioną minę, że urzędnik, który zaalarmował policjanta, zdjął grzecznie kapelusz z głowy i przeprosił zaczepionego. Zaledwie jednakże rzekomo niewinna ofiara odeszła o parę kroków, gdy przyskoczył do niego spowrotem policjant i zatrzymał go gwałtownie. W liście gończym bowiem, który policjant miał przy sobie, powiedziane było że zbiegły kasjer ma zwyczaj gwizdania pod nosem melodii i chodzenia w jej takt krokiem tanecznym, oraz obracania trzymaną w ręku łaską.

Istotnie był to Ryszard Walpole. — Gdyby nie te szczegóły, przed którym zresztą prof. Harroek ostrzegał go również, policja nie poznałaby go nigdy. Prosty nos na miejsce dawnego garbka,

25-lecie śmierci Marka Twaina



Słynny pisarz amerykański, człowiek, który rozśmieszał wszystkich, zmarł w kwietniu przed 25 laty.

Ofiary katastrofy na Formozie

TOKIO. — Wedle ostatnich oficjalnych danych podczas trzęsienia ziemi na Formozie utraciło życie 3.185 osób, rannych jest 10.630 osób, w tem ciężko 9.215. 15.292 domów zostało całkowicie zniszczonych, 15.457 tylko częściowo, a 7.816 domów doznało uszkodzeń.

TELEGRAMY

MIN. LOZORAJTIS JEDZIE DO STOKHOLMU

STOKHOLM. — Na zaproszenie rządu szwedzkiego litewski minister spraw zagranicznych Lozorajtis odwiedzi Stokholm 12 i 13 czerwca.

SREBRNA SPEKULACJA W LONDYNIE

LONDYN. — Na giełdzie londyńskiej obsarwuje się obecnie poważną spekulację na srebro. Głównym powodem wzrostu cen srebra jest popyt wywołany decyzją Stanów Zjednoczonych zakupu przeszło 1.000.000.000 uncji tego metalu, albowiem krajowa produkcja amerykańska nie wystarcza dla zrealizowania przepisowego 25 proc. pokrycia w srebrze obok 75 proc. pokrycia obiegu złotem. Obecna haussa na srebro odbije się bardzo niepomyślnie na sytuacji gospodarczej Chin.

TRZĘSIENIE ZIEMI W IRANIE

BAGDAD. — Trzęsienie ziemi wyrządziło wielkie szkody w prowincji Medżanderan w Iranie. Liczne domy zawaliły się grzebiąc w gruzach mieszkańców. Dotychczas wydobyto z ruin zabudowań zwłoki przeszło 280 ofiar katastrofy.

WYMIANA OFICERÓW NIEMIECKO - ANGIELSKICH

BERLIN. — Niemieckie biuro informacyjne donosi z Londynu: Wymiana oficerów pomiędzy armiami niemiecką i angielską, która istniała przed wojną, została obecnie wznowiona. Dwaj oficerowie brytyjscy wyjechali we wtorek z Londynu do Niemiec. W najbliższych dniach trzech oficerowie niemieccy, po jednym z piechoty, kawalerji i artylerji, wyjadą do Anglii na dłuższy czas.

ZATOPIONA KOPALNIA

JOHANNESBURG. — W nowej kopalni Machieve pod miastem Potchefstroom, w Transvaalu, wdarła się do szybów woda. Ofiarą zalania szybów padło trzech europejczyków i 42 tużemców. Dotychczas wydobyto z kopalni tylko dwa ciała zatopionych górników.

JOHANNESBURG. — Istnieje obawa, że nie uda się uratować trzech europejczyków i 42 tużemców, którzy znajdowali się w kopalni w okolicy Potchetstroom, w chwili, gdy niespodziewanie powódź zaskoczyła ich na znacnej głębokości.

PIORUN UDERZYŁ W KOŚCIÓŁ.

BERLIN. W czasie wtorkowej burzy, szalejącej nad Erfurtem, piorun uderzył w dzwonnice kościoła św. Augustyna, uszkadzając ją poważnie. Spa dające odłamki muru przebiły dach kościoła. Kościół św. Augustyna, zbudowany w 14-tym wieku, należał do klasztoru, do którego w swoim czasie wstąpił jako mnich Luther.

SZARANCZA W HISZPANJI.

SEVILLA. Szarańcza opadała na połacie Andaluzji, wyrządzając wielkie spustoszenia. Miejscowe izby rolnicze zwróciły się do władz centralnych, domagając się niezwłocznej pomocy.

Trawienie regulują ZIOŁA CHOLEKNAZA II. Niemojowskiego. Nr. 1 przy rozwojeniu, Nr. 2 przy zaparciu, Nr. 3 przy uporezywem zaparciu.

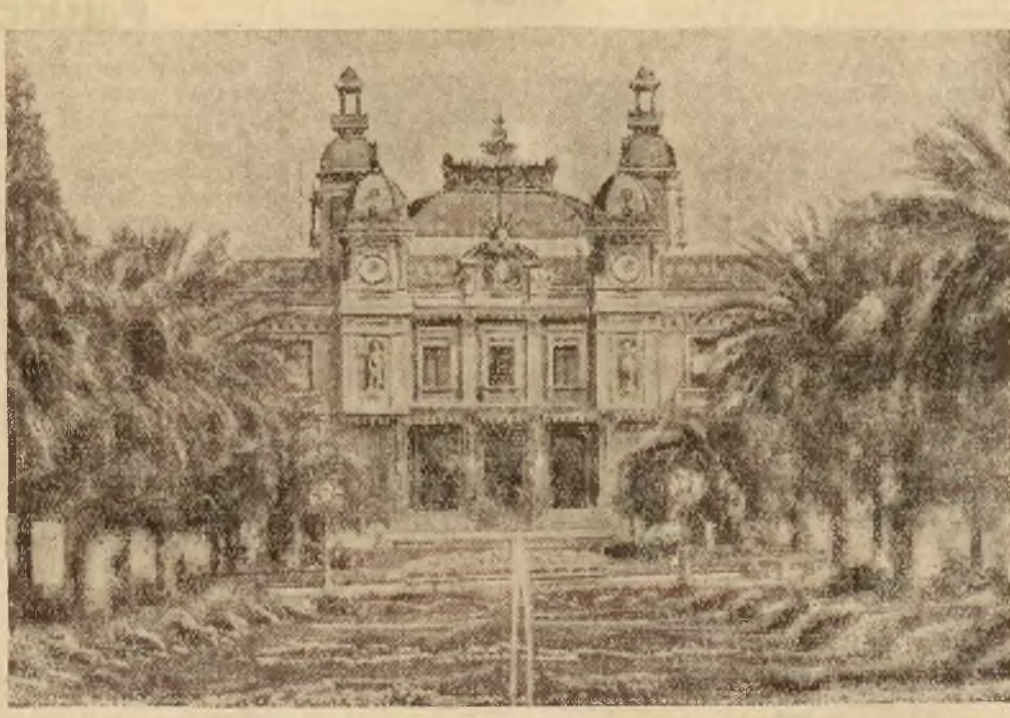
ate sam szef ordynuje tylko w wyjątkowych wypadkach i tylko wtedy gdy chodzi o klientelę męską. Kroniki bowiem nie znanotowały kobiety - gangstera, która zdobyłaby się na taki zabieg.

Wielki Tydzień w Hiszpanji



Ogniste Hiszpanki w strojach narodowych, wędrujące do kościoła.

Kasino gry w Monte Carlo przed ruiną



Najslawniejsze kasyno świata, ma podobno zamknąć swe podwoje.

TYCIE GOSPODARCZE

Metody finansowania robót publicznych

II.

Metody finansowania robót publicznych winny być, zdaniem naszym, uzależnione od skali w jakiej te roboty są podejmowane, jak również od istoty celów, dla których uruchomienie robót publicznych staje się koniecznością.

Każda z czterech zwykle stosowanych form finansowania robót publicznych, jak finansowanie z bieżących źródeł podatkowych (sum budżetowych), z pożyczki wewnętrznej, z pożyczek zagranicznych, z kredytów instytucji emisyjnej — może być zależne od okoliczności uznana za właściwą, jeżeli chodzi o bieżące roboty inwestycyjne wykonywane w przeciętnej lub normalnej, dla stosunków danego kraju, skali, kiedy nie zachodzi potrzeba szukania źródeł nadzwyczajnych dla pokrycia kosztów.

Rozejrzyjmy się w tych czterech możliwościach.

Jeżeli budżet państwa w granicach swej równowagi pozwala na uruchomienie pewnych sum na roboty publiczne lub roboty o charakterze publicznym, a ponadto celowości, aktualności i potrzeby tych robót jest niewątpliwa — odpaść musi skrupuł podważania rentowności gospodarki prywatnej przez uzupełnienie jej środkami kapitałowymi w formie podatków na inwestycje. W granicach równowagi budżetowej, gdyby pewne sumy nie były przeznaczane na inwestycje, — szłyby one tak czy inaczej na inne cele, przyspuszczalnie małej lub mniejszej wagi. Purytanicizm podatkowo-inwestycyjny nie jest tu zatem na miejscu. Inna rzecz, gdyby dla stworzenia źródła pokrycia robót publicznych ustalono nowe lub specjalne tytuły podatkowe. Z tych właśnie względów, np. jesteśmy zdania, że Fundusz Pracy powinien być zreorganizowany, a jego źródła podatkowe zlikwidowane.

W warunkach powojennych roboty publiczne nie mogą być zaprzestane, muszą być kontynuowane bez przerwy z odczuleniami, rzecz zrozumiała, w tę lub inną stronę, zależnie od koniunktury. Trudności budżetowe mogą wywołać potrzebę wypuszczenia pożyczki inwestycyjnej, do której w Polsce już kilka razy uciekano się. Obecna pożyczka inwestycyjna wywołana jest trudnościami budżetowymi obok konieczności koniunkturalnej nasilenia zatrudnienia. Ta forma finansowania robót publicznych odciąża poniekąd budżetowe zadania przez upłynięcie prywatnych oszczędności. Nie może być jednak w zbyt krótkich odstępach stosowana, a tem bardziej nie powinna być oparta na tak zwanym „przymusie psychologicznym”, przy którym subsydie stają się li tylko narzędziem wypompiwania środków kapitałowych bez gwarancji, że nie przekroczone zostanie górna granica możliwości subsydyjnych ludności. Poza ten musi istnieć całkowita pewność użycia pożyczki na konkretne cele inwestycyjne.

Większe zastrzeżenie wywołać może korzystanie z pożyczek zagranicznych lub kredytów w Banku Polskim, — w pierwszym wypadku ze względu na niebezpieczeństwo pewnego uzależnienia się od zagranych, w drugim — z obawy przed osłabieniem elastyczności manipulacji Banku związanych z

obiegami waluty. Użycie zagranicznych kredytów na inwestycje rentujące się nie może być uznane za zadłużanie się niewłaściwe, lub prowadzące do coraz większej zależności politycznej i gospodarczej od państwa kredytującego, o ile istnieje całkowita pewność wywiązania się z obowiązków płatniczych. Zresztą jest to sprawa narażona bezprzedmiotowo wobec trudności wogóle uzyskania pożyczki. Jeżeli chodzi o Bank Polski, zależnie od okoliczności, zwłaszcza przy niedużych kredytach i ta forma finansowania w wypadkach dorywczych mogłaby być wykorzystana bez naruszenia interesów i bezpośrednich zadań instytucji emisyjnej.

Wszystkie te cztery — a obok nich wszelkie inne o mniejszym zasięgu źródła gotówkowego, — formy finansowania robót publicznych tracą na zastosowalność, gdy chodzi nie o bieżące w przeciętnej przekroju kontynuowane z roku na rok roboty publiczne, lecz o wielkie roboty publiczne rozumiane w płaszczyźnie planowej interwencji koniunkturalnej, a wymagalne dla swego sfinansowania miliardowych sum. Tracą na zastosowalność, ponieważ przy wielkich robotach stają się rzeczywiste wazkiemi i decydującymi te momenty, które wywołują A. Plutyński w swojej ostatniej publikacji, a które w streszczeniu omówiliśmy w poprzednim artykule (w numerze z dnia 12-go kwietnia).

Nim jednak przejdziemy do szukania specjalnego źródła potrzebnego dla sfinansowania wielkich robót publicznych, należałoby pokrótce wyjaśnić, dlaczego obecnie zachodzi państwowo konieczność podjęcia takich robót na dotąd nieznaną skalę.

Intervencja koniunkturalna ze strony państwa bynajmniej nie jest w zasadzie sprzeczna z uznaniem roli automatyzmu gospodarczego. Powołanie do życia Państwowych Zakładów Przemysłowo - Zbożowych nie budziło i nie budzi żadnych zastrzeżeń — raczej metody działalności tej placówki stałej interwencji mogą wywoływać sprzeciw. Również jeżeli chodzi o zadania w innej płaszczyźnie, nie o podniesienie cen, lecz o wzmocnienie popytu na pracę, interwencja ma całkowite uzasadnienie i tylko kwestia czasu i metod może wywoływać rozbieżne traktowanie.

Pierwsza sprawa — czas. Forsowa nie robót publicznych w okresie dobrej koniunktury jest posunięciem zgoła błędnym. Dobra koniunktura — to wysokie ceny, wygórowane płace, — to okres, kiedy inicjatywa prywatna znajduje szerokie pole do działania. Wówczas automatyzm gospodarczy działa z precyzją doskonałego mechanizmu. Intervencja państwowa, stwarzająca obok sztucznie niepotrzebny popyt na pracę, staje się rzeczą zbędną, jeżeli nie szkodziwa przez angażowanie środków kapitałowych, które mogłyby być zastosowane dla tychże potrzeb na inny, bardziej właściwy czas oraz przez przyspieszanie tempa inwestycji. Należy przytem zwrócić uwagę na tę okoliczność, że w okresie dobrej koniunktury interwencja państwowa zrywa z reguły z zasadą inwestowania rentownego i celowego, przeczucując się na inwestycje bezplanowe, nie służące dalszemu

rozwojowi kraju. Praktyka polska pod tym względem jest wyjątkowo zasobna w odstrasające przykłady. Roboty publiczne, jako przejaw interwencji koniunkturalnej, stają się natomiast koniecznością w okresie zaniku inicjatywy prywatnej, kiedy oszczędności narodowe wstrzymują obieg i pozostają nieruchome w oczekiwaniu bardziej rentującej się lokaty. Nasz kierunek deflacyjny, kurezowo trzymający się idealnie prostej linii, jeszcze przez dłuższy okres czasu opóźni bądź możliwość oczyszczenia tego terenu dla działania inicjatywy prywatnej, obawiającej się niskich cen i małych zarobków. Moment niskich cen powinien być wykorzystany właśnie przez Państwo. Intervencja koniunkturalna w momencie niskich cen daje możliwość wykonania inwestycji jak najtańszym kosztem, powodując ożywienie życia gospodarczego. Ofensywa gospodarcza musi znajdować się w okresie kryzysu w ręku Państwa.

Druga kwestja — to kwestja metod, kwestja podejścia do zagadnienia. Roboty publiczne nie wywołują efektu, jeżeli będą podejmowane w skali nie odpowiadającej zadaniom. Ofensywa gospodarcza musi liczyć się z leźbnością wroga, a wrogiem tym jest 600-tysięczne bezrobocie miejskie, nie licząc wielu milionów bezrobocia wiejskiego. Bezrobocie nie jest zagadnieniem społecznym, wtórnie — być może, ale przedewszystkiem jest zagadnieniem gospodarczym i w płaszczyźnie posunięć gospodarczych musi być zwalczane. Stąd potrzeba ofensywnie na całym froncie. Dla tych celów nie wystarczy dorywcze uruchomienie małych środków, które np. zebrać może ostatnia pożyczka inwestycyjna. Z drugiej strony plan robót publicznych musi przewidywać tylko takie inwestycje, które wymagają masowego zatrudnienia służyć będą jednocześnie zadaniom ułatwienia obrotu gospodarczego, przynosząc korzyść efektywną bądź natychmiast, bądź w najbliższym czasie.

Alc tak pomyślane wielkie roboty publiczne wymagają kolosalnych środków. Czy jest takie źródło, skąd można byłoby czerpać te środki

Z. Harski.

Wiadomości bieżące

Nowe ustawy pracownicze. — Ministerstwo Spraw Wewnętrznych opracowało projekt ustawy o uposażeniu i zaopatrzeniu emerytalnym pracowników samorządowych, które mają być ogłoszone na jesieni tego roku.

Projekt ustawy uposażeniowej wprowadza szereg ważnych zmian w porównaniu do stanu dotychczasowego, ustalając pewne uposażenie stałe oraz roczny dodatek funkcyjny. Ustawy uposażeniowej dla pracowników samorządowych wzorowana jest na zasadach przyjętych w ustawie o uposażeniu urzędników państwowych, nie jest atoli wiadome, czy nie będą powrócone stare błędy w postaci niesyehanego wzrostu różnicy w uposażeniu w miarę posuwania się do wyższych kategorii.

Projekt ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników samorządowych oparty jest na analogicznych zasadach, co ustawa o zaopatrzeniu emerytalnym urzędników państwowych.

Obieg pieniężny. — Całkowity obieg pieniężny wynosił w Polsce na dzień 28 lutego br. 1320 milionów złotych. Pokrycie kruszcowo - walutowe wynosiło 47,2 proc.

Wymiana obligacji Pożyczki Nar. — Celem ułatwienia, w szczególności szerokim warstwom społeczeństwa, wymiany obligacji 6-proc. Pożyczki Narodowej na mniejsze odeinki, w związku z subskrypcją 3-proc. Premijowej Pożyczki Inwestycyjnej — koszty związane z wymianą, zostały o połowę obniżone.

Przy zamianie jednej 100-złotowej obligacji Pożyczki Narodowej na 2 obligacje 50-złotowe — koszty wyniosą zł. 1. Przy zamianie 500-złotowej obligacji Pożyczki Narodowej na 5 obligacji 100-złotowych — koszty wyniosą zł. 2,50. Przy zamianie obligacji 500-złotowej na 10 obligacji 50-złotowych — koszty wyniosą zł. 5.

Wymiany dokonuje Urząd Długów Państwa — Warszawa, Ryńska 1.

Celem szybkiego załatwienia sprawy wymiany obligacji Pożyczki Narodowej na mniejsze odeinki — należy przesyłać obligacje do wymiany, — przekazywać odpowiednią kwotę, należną za wymianę.

Redaktor „Dziennika Gospodarczego“ przyjmuje interesantów codziennie, oprócz dni świątecznych od godziny 18 do 19-ej.

W terenie i na torach

W „butach wodnych“ przez kanał La Manche



Niemiec prof. Fryderyk Walthar, wynalazł przyrząd, który nazwał butami wodnymi. W „butach“ tych zamierza w dniach najbliższych przejść kanał La Manche (36 km.)

Turniej ping-pongowy

Podczas świąt wielkanocnych, gdy w całej Polsce roją się od imprez sportowych w Wilnie panowała głęboka cisza. Pierwszorządna okazja jaką dała dnia świąteczna do przeprowadzenia propagandy sportowej a jednocześnie zasilenia kas klubowych nie została wykorzystana. Należy to przypisać ka rygodnemu brakowi inicjatywy i organizacji ze strony klubów wileńskich.

Na marginesie tej „spiczki wiosennej“ należy zanotować jedną rozrywkę sportową jaką był turniej ping-pongowy urządzony dla młodzieży żydowskiej przez redakcję „Cajt“. Wśród młodzieży gimnazjalnej i szkół zawodowych turniej wywołał ogromne zainteresowanie. Zawodom w których brało udział 7 drużyn (około 40 graczy) przyglądało się ponad 300 osób śledzących z wielkim zapalem emocyjną przebieg gry. Najwyższy poziom osiągnęli gracze Weksler, Kac, Duszyk, Muško, Nieherg i Miłkiewicz. Po dwudniowej zaciętej walce pierwsze miejsce zdobyła drużyna „Masada“ w osobach Wekslera (mistrz Wilna) i Wajmana. Kolegium sędziowskie pod przewodnictwem Wekslera na wysokości zadania. Należy podkreślić sprawność zawodów pod kierownictwem p. red. Szyka.

KOMUNIKAT AZS-u

Zarząd AZS-u donosi nam: Akademicki Związek Sportowy odwołuje: powodu żałoby po ś. p. koleżance Janinie Wojciechowiczównie wszelkich imprez towarzyskich. Do dnia 1. V b. r.

o nas i gdzieindziej

Na Bielanach w CIWF otwarty został wczoraj we środę obóz przedolimpijski lekkoatletów.

KOPENHAGA. W poniedziałek pólnym wieczorem zakończyły się w Kopenhagie zawody zapaśnicze o mistrzostwo Europy. Z polskich zawodników wszyscy odpadli, nie zajmując żadnego punktowanego miejsca.

KOPENHAGA. Admira wiedenska pokonała team Kopenhagi 8:0.

MEDJOLAN. W tegorocznych rozgrywkach wezmą udział drużyny Austrii, Włoch, Czechosłowacji i Węgier. Pierwsza runda rozpocznie się 16 czerwca.

BERLIN. Menażer Maxa Schmelinga Walter Rothenburg, ustalił już z menażerem Baera „Hoffmannem, termin spotkań Schmelinga — Baera o mistrzostwo świata w wadze ciężkiej.

Mecz odbył się w dniu 17 sierpnia w Londynie lub w Rzymie. Będzie to pierwsze w Europie spotkanie o mistrzostwo świata w wadze ciężkiej. W Londynie mecz odbył się na stadionie Wembley, przytem trybuna tego stadionu mogłaby pomieścić 112 tys. widzów. W Rzymie zbudowana została specjalna arena, dysponująca 120 tys. miejscami.

LONDYN. Arsenal w meczu o mistrzostwo ligi angielskiej pokonał Middlesbrough w stosunku 8:0, utrzymując swoje przedwojenne w tabeli stanowisko.

N. YORK. W Bostonie odbył się bieg maratonski przy udziale 196 zawodników. Zwyciężył 27-letni ogrodnik, John Kelley, w czasie 2:32:07,4 sek.

BERLIN. Niemiecka studentka medycyny, Eliza Zangemeister, ustanowiła nowy niemiecki rekord szybcowy, utrzymując się w powietrzu bez przerwy przez 12 godz. 57 minut.

Wynik ten jest jednocześnie światowym rekordem kobiecym w szybkiej wie.

Karol Hoff trenuje Anglików



Norweg Hoff, były rekordzista świata w skoku o tyczce, ma trenować lekkoatletów amerykańskich w sprintach i skokach.

Sensacyjny mecz tenisowy

Wczoraj w środę reprezentacja tenisowa Legji wyjechała samolotem do Berlina na mecz ze słynnym klubem niemieckim Rot — Weiss. W skład naszej reprezentacji wchodzi: Hebda, Tłoczyński i Tarłowski. Program zawodów, które się odbędą w najbliższy piątek sobotę i niedzielę przedstawia się następująco:

W piątek — w grze pojedynczej panów walczyć będą Cramm — Tłoczyński i Tarłowski. Program zawodów, które się odbędą w najbliższy piątek sobotę i niedzielę przedstawia się następująco:

W sobotę — w grze podwójnej Hebda i Tłoczyński spotkają się z najlepszą parą niemiecką Cramm — Henkel. Poza konkursem Tarłowski ma walczyć z Denkerem.

W niedzielę — w meczach rewanżowych Cramm walczy z Hebda a Henkel — Tłoczyńskim. Poza konkursem Tarłowski rozegra mecz z Goepfertem.

Mecz wywołał w Berlinie bardzo duże zainteresowanie ze względu na zwycięstwo Legji nad All England Club przy równoczesnej porażce Rot — Weissu. Przypominamy, że w ubiegłym roku w Warszawie Rot — Weiss wygrał zdecydowanie z Legją 4:1.

Miedzypaństwowe mecze piłkarskie w roku 1935

Dotychczas zatwierdzone zostały osłatecznie następujące miedzypaństwowe mecze piłkarskie:

Dnia 12 maja walczyli z Austrią w Wiedniu, dnia 16 czerwca reprezentacja Polki spotka się z reprezentacją zawodowców ligi węgierskiej w Warszawie, dnia 18 sierpnia gramy z Jugosławia w Katowcach, dnia 1 września spotkamy się z Belgią we Wrocławiu.

Tegoż samego dnia druga reprezentacja Polki spotka się z Łotwą w Wilnie.

Dnia 6 października odbędzie się mecz rewanżowy z Austrią w Polce Teren meczu nie jest jeszcze ustalony.

W listopadzie wreszcie projektowane są mecze z Rumunią i Bułgarią.

Grand Prix Monaco

MONTE CARLO. W poniedziałek odbył się siódmy wyścig samochodowy o Grand Prix Monaco.

W dotychczasowych wyścigach o wspomnianą nagrodę zwyciężyli wylącznie wozy firm włoskich i francuskich. Tegoroczny wyścig przyniósł niespodziewane zwycięstwo firmie niemieckiej Mercedes — Benz, przytem zwycięskim wozem kierowca Luigi Aglioli, uzyskuje czas 3 godz. 23 min. 49,8 sek. Wy-

nik ten stanowi rekord trasy, którego dotychczasowym posiadaczem był Varzi od r. 1931. Varzi uzyskał wówczas na maszynie Bugatti średnią szybkość na godzinę — 91 km. 800 m., podczas kiedy Aglioli na Mercedes miał średnią szybkość 93 km. 600 mtr. na godzinę.

Drugie i trzecie miejsce zajęły wozy firmy Alfa — Romeo, pilotowane przez Dreyfusa i Brivio.

Sport w Jugosławii zwolniony od podatków

BELGRAD. Rząd jugosłowiański opracował projekt specjalnej ustawy sportowej, w której czynnikiem państwa w zagwarantowanie zostaje prawo decydującego wglądu w sprawy sportu społecznego.

Według tego projektu sportowe im-

Ostatnie echa Makabiady

TEL AVIV. Jak już wiadomo, drużyna polska zajęła na Makabiadzie piąte miejsce. Do tej porażki przyczyniły się zawody pływakie w Hajfie. Mianowicie po zakończeniu Makabiady w Tel Aviwie Polska prowadziła z 281 punktami, mając za sobą jedynie zagrażającą jej Amerykę. Wskutek klęski pływaków w Hajfie drużyna Polska, która uzyskała zaledwie 47 punktów, spadła na piąte miejsce. Pierwsze zajęła niespodzianie Austria spychając Amerykę na drugie miejsce.

W piłce wodnej Polska znalazła się na piątym miejscu za Czechosłowacją, Austrią, Palestyną i Marokko.

W piłce nożnej Polska zajęła czwarte miejsce za Rumunią, Niemcami i Palestyną.

Wśród panów najwięcej punktów i na grodzie magistratu Tel Avivu zdobyła Freiwaldowne.

Projektowany pochód uczestników Makabiady przez ulice miasta Tel Avivu, został zakazany przez władze i nie doszedł do skutku.

„Cuda życia“



W Berlinie otwarta została nader oryginalna wystawa p. n. „Das Wunder des Lebens“ (Cuda życia). Jej celem jest poinformować zwiedzającego jak jest zbudowany i jak funkcjonuje organizm ludzki. Na wystawie znajdują się wielka ilość bardzo interesujących i ciekawych eksponatów, tablic, i wykresów z dziedziny biologii, higieny itp. Powszechna ciekawość budzi „człowiek ze szkła“ (na zdjęciu). — Jest to przezroczysty model organizmu ludzkiego, naturalnej wielkości, na którym poszczególne organy różnie są zakolorowane. —

URODZIŁA TROJACZKI

WILNO. — W szpitalu Sawicza urodziła trojaczki (córkę i dwu synów) A. Martykonisowa (Chocińska 71). Tak dzieci jak i matka czują się całkiem dobrze.

Komplikuje sytuację jedynie fakt, że mąż Martykonisowej jest bezrobotnym i rodzina znajduje się w opłakanych warunkach materialnych.

ZAJŚCIE W TAJNEJ GORZELNI.

WILEJKA. Starszy przodownik Leon Kasprzycki i posterunkowy Jan Kosiński ujawnili w krzakach około wsi Krupniki, gm. budzawskiej tajemną gorzelnię, przy której zastali Witolda Otróżkę, lat 20 i Jana Adamowicza, lat 12.

Otróżko uderzył posterunkowego Kosińskiego kijem w twarz, raniąc go ciężko w prawe oko. Sprawcę zatrzymano i osadzono w areszcie.

POBIŁ ZONE

GŁĘBOKIE. Na tle sporu o ziemię pobił 19 m. Aleksander Szarabajko — c wsi Szarabaje gm. głębockiej ciężko swoją żonę Marię. Ranną umieszczono w szpitalu państwowym w Głębokiem.

Jedna stułotowa obligacja PREMIOWEJ POŻYCZKI INWESTYCYJNEJ jest lepszym wyrazem mądrej oszczędności, niż beczynnym przechowywane tysiące.

Programy radjow

WILNO
Czwartek, dnia 25 kwietnia 1935 r.
6,30 Pieśń, 6,33 Pobudka do gimnastyki 6,36 Gimnastyka 6,50 Muzyka 7,15 Dziennik poranny 7,25 Muzyka 7,45 Program dzienny, 7,50 Chwilka społeczna 7,55 Giełda rolnicza 8,00 — 8,05 Audycja szkolna 11,57 Czas 12,00 Hejnał 12,03 Kom. met. 12,05 Program dla dzieci 12,30 Utwory choralne 13,00 Chwilka dla kobiet 13,05 Dziennik polityczny 13,10 Koncert 13,50 Z rynku

Niewdzialny towarzyszy ich spacerów-subtelny zapach wody toaletowej



ELEGANCKIE PANIE W STOLICACH EUROPY UŻYWAJĄ WODY TOALETOWEJ O WYRAFINOWANYCH, TRWAŁYCH ZAPACHACH ŻYWKI KWIAŁTÓW: 5 FLEURS FORVIL

BILANS SUROWY WILEŃSKIEGO PRYWATNEGO BANKU HANDLOWEGO na dzień 31 marca 1935 r.

AKTYWA.		PASYWA.	
Kasa, Bank Polski, P.K.O., Banki Państwowe, bony Funduszu Inwestycyjnego	228.373,39	Kapitały własne	
Waluty zagraniczne	25.008,06	a) zakładowy	2.500.000.—
Papiery wartościowe własne		b) zapasowy	127.908,81
a) pożyczki państwowe	3.930,04	Wkłady.	
b) papiery hipoteczne	525.693,15	a) terminowe	3.090.570,18
c) akcje.	491.618,56	b) à vista	2.377.202,23
Udziały i akcje w przedś. konsorcj.	75.000.—	Rachunki bieżące (saldo kredytowe)	
Banki krajowe	55.161,38	otwartego kredytu	110.271,03
Banki zagraniczne	20.944,86	Zobowiązania inkasowe	60.075,72
Weksle zdyskontowane	2.466.213,70	Redyskonto weksli	1.026.511,83
Rachunki bieżące (saldo debetowe)		Banki krajowe	71.536,92
a) zabezpieczone	2.708.042,89	Banki zagraniczne	12.939,13
b) niezabezpieczone	392.736,11	Różne rachunki	306.029,11
Pożyczki terminowe	192.517.—	Procenty, prowizje i różne zyski.	156.764,99
Należności z tyt. układ. konwers., zapotrzeń, w akcepty B-ku Akcept.	677.318,94	Oddziały	1.055.716,04
Nieruchomości	887.943.—		
Różne rachunki	1.053.880,26	Suma bilansowa	10.895.525,99
Koszty, różnice kurs. i t.p.	93.079,72	Zobowiąz. z tyt. udzieln. gwarancyj	357.783,52
Oddziały	998.064,93	Różni za inkaso	1.103.125,91
Suma bilansowa	10.895.525,99		
Udzielone gwarancje	357.783,52		
Inkaso	1.103.125,91		
	12.356.435,42		12.356.435,42

CASINO Fenomenalna i śmieszna komedia muzyczna o światowym rozgłosie

Poszukiwaczki złota
Arcywesoła trefła 200 najpiękniejszych kobiet Ameryki. 6 przebojów muzycznych. Oszałamiający przepychem widowiskowy przedstawienie. Nad program: Aktualja. Początek o 4-ej.
Uwaga! Dziś 12—2 i 2 do 4-ej popoł.
Poranek dla dzieci i dorosłych

HELIOS Ostatnie dni! Fascynująca Anna STEN, Fredric March w arcydziele reż. Roubena Mamouliana

„KATIUSZA“ wg. nieśmiertelnej powieści Lwa Tołstoja. Nadzwyczajny nadprogram prod. „Sowkino“ „Skrzydłata Parada w Moskwie“ oraz atrakcja kolorowa p. t. „Kauk polny i mroźki“. Wkrótce „R U M B A“ — tańce miłości. W rol. gł. Carola Lombard

PAN Kolosalne Roześmiane oczy z Shirley TEMPLE
Dziś początek o 2-ej
każdy powinien bezwzględnie zobaczyć.

KAROL ADWENTOWICZ jako „PRZEOR KORDECKI“ OBROŃCA CZĘSTOCHOWY

ZARZĄD WILEŃSKIEGO BANKU ZIEMSKIEGO

podaje do wiadomości, że w dniu 8 maja r. b. o godzinie 6-ej po poł. odbędzie się w Wilnie, w lokalu Banku (ul. Mickiewicza 8),

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE Akcjonariuszów Wileńskiego Banku Ziemskiego.

Akcje, albo zaświadczenia instytucji kredytowych o zdeponowanych akcjach z numeracją takowych, powinny być złożone w Banku przed dniem 1 maja r. b.
Depozytariusze Wileńskiego Banku Ziemskiego powinni przed dniem 1 maja r. b. powiadomić Bank o zamierzeniu uczestniczenia w Zgromadzeniu.

Porządek dzienny.

- 1) Odczytanie sprawozdania za rok 1934.
- 2) Referaty Komisji Rewizyjnej i Zarządu, oraz związane z nimi wnioski.
- 3) Ustalenie ilości Członków Komisji Szacunkowej (§ 88 Statutu).
- 4) Zatwierdzenie rachunku strat i zysków.
- 5) Przeniesienie zysków za rok 1934 na mocy § 118 Statutu ze zmianami w tym paragrafie, które będą obowiązywały w dniu Walnego Zgromadzenia.
- 6) Zatwierdzenie sprawozdania za rok 1934 z bilansem i prowizorycznym zestawieniem przypuszczalnej wartości aktywów i pasywów z terenu poza granicami Polski.
- 7) Preliminarz wydatków na rok 1935.
- 8) Pokwitowanie władz Banku z wykonania przez nie obowiązków (art. 390 § 2 pkt. 3 Kodeksu Handlowego).
- 9) Zamierzone zmiany Statutu, a mianowicie: § 30 pkt. 6 zamiast „...i zeznafe wniosek o wpisanie do Działu III Wykazu Hipotecznego ostrzeżenia, że dobra wystawione są na sprzedaż przez Wileński Bank Ziemski w terminie i na warunkach, wskazanych w pomienionej decyzji Zarządu“, ustanowić: „...i zeznafe wniosek o wpisanie do Działu III Wykazu Hipotecznego ostrzeżenia, że dobra wystawione są na sprzedaż przez Wileński Bank Ziemski w terminie, wskazanym w pomienionej decyzji Zarządu“.
- Do § 31 dodać pkt. 5, „5) O licytacji nieruchomości, oszacowanej niewyżej niż na pięć tysięcy złotych, nie ogłasza się w czasopiśmie, lecz oddzielny wykaz takich nieruchomości, zawierający wszystkie dane wskazane w punkcie 3 niniejszego paragrafu, wysiewsza się w lokalu Banku“.
- 10) Referat Szacunkowej Komisji.
- 11) Wolne wnioski.
- 12) Wybory.

Kupię małątek ziemski zagospodarowany, wypłacę do 100 tysięcy zł. reszty przejmę zobowiązania. Wymagana dobra ziemia, dogodnie warunki komunikacyjne posiadane gospodarstwo rybne. Północna część Wileńszczyzny wykła czona. Oferty do Red. „Słowa“ dla obywatela kwito Nr. 587.

Drzewka owocowe otrzymał Wileński Spółdzielczy Syndykat Rolniczy ZAWALNA 9. TEL. 3-23. Sprzedaż na miejscu.

Przetarg Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie ogłasza na dzień 15 maja 1935 roku godz. 12 przetarg na roboty naładunkowe w żwirowni Bezdany w ilości 60.000 m. kub. Bliższe szczegóły w Monitorze Polskim Nr. 92 z dnia 19 kwietnia 1935 roku.

Lekarze
Doktor M. ZAURMAN Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe SZOPENA 3. TEL. 20-74. Przyjmuje: 8—9 i 4—8.

DR. WOLFSON Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Wileńska 7, telefon 10-67, od godz. 9—11 i 4—8

Dr. Zygmunt KUDREWICZ choroby weneryczne — syfilis, skórne i moczopłciowe. Przyjmuje od godz. 8—13—8 i Zamkowa 3. 15. Tel. 19-60.

Dr. S. KAPŁAN Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Wileńska 10 (Wejście przez ul. Żeligowskiego m. 16)

Doktor ZELDOWICZ Choroby skórne, weneryczne, narządów moczowych. Przyjmuje od godz. 9—11 i 5—8.

Doktor ZELDOWICZOWA kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych. Przyjmuje o godz. 12—2 i 4—7. Ul. Wileńska 28 m. 3 tel. 277.

Kupno i Sprzedaż FOTELE klubowe z białego włosa, tapczany, otomany poleca w twórnia mebli wyszlifowanych S. Ga bała Niemiecka 2.

DOM o 2 mieszkaniach, 200 s. kw. własnej ziemi do sprzedania za 5500 zł Tr. Batorego 5 (b. Połocka).

KOTA angorę kupi miłośnik zwierząt. Oferty pod „Kot“ do Adm.

KUPIĘ karetkę (limuzynę lub karo-serję) do podwozia „Ford 1930“ Oferty z ceną pod „Karetką“ do Adm.

FOLWARK sprzedam koło Wilna 16 ha. Bliższe informacje w Wilnie, Kopanica 12—11.

Lokale DO WYNAJĘCIA 2 pokoje zupełnie oddzielne, z osobnym wejściem i ze wszystkimi wygodami: kuchnia, łazienka i tp. Gimmnazjalna 4 m. 4.

MIESZKANIE 5 pokoi z wszelkimi wygodami w domu hr. J. Tyszkiewicza przy ul. Zygmantowskiej Nr. 6 do wynajęcia. Wia domość tamże w mieszk. 1 od godz. 9 r. do 3 p.p.

MIESZKANIE do wynajęcia 5 pokoi i wygodami i balkonem i piętro od frontu. słoneczne. Ul. Białostocka Nr. 6. także mieszkanie 3 pokojowe.

TRZECH POKOJÓW UMEBLOWANYCH, z kuchnią i wygodami, poszukuje, od dn. 15. 8.. Z ogłoszenia dla M. C. w adm. „Słowa“

TRZY POKOJE — wygodny, słoneczny parter — potrzebne. Oferty pod „17—18“ do Adm.

4 POKOJE z wygodami Tyzenhauzowska 4.

Nauka „PROMIEN“ — Pryw. Koed. Szk. Powszechna i Przedszkole — Wileńskiego 4. i filja na Zwierzyniecu — Witoldowa 35-a przyjmując zapisy na następny 1935 — 36 rok szkolny. Egzamin wstępny odbędzie się w końcu maja r. b. Opłaty przystępne. Zniżki przewidziane.

Poszukują pracy KOREPETYTOR - WYCHOWAWCA języki, polecenia, sierota, obejmie gdziekolwiek kondycję lub jakąkolwiek inną posadę. Zajmie się domem, wyreczy w biurze, interesie, gospodarstwie. Zgłoszenia: „Profesor W.“ Kościan maj. Szczodrowo. Znaczeń na odpowiedź załączyc.

CUKIERNIK z dobrą praktyką szuka posady w miejscu lub na wyjazd. Łaskawe oferty dla „Samotnego K“.

Szukam posady lub kondycji na wieś. Oferty pod „Maturzystka“ do Administracji „Słowa“.

Praca zaofiarow. KUCHARZ dobry na wyjazd na sezon do 1 września potrzebny. Zgłaszać się do Hotelu Georges pokój 21, godz. 12—13.

RENTOWNE zajęcie otrzymają rutynowani akwizytorzy i akwizytorci. Zgłaszać się z dowodami Ofiarna 4 m. 1 od godz. 10—15.

Różne Pod zabezpieczenie hipoteczne poszukuje 5 tys. zł. Oferty dla „Prywatnego przedsiębiorstwa“ składane w Adm.

MODYSTKA przyjmuje wszelką pracę w zakresie kapelusznictwa wchodzącą. Wykonuje tanio i elegancko, ul. Wielka 3 m. 16.

PORADNIA ZAWODOWA DLA DZIEWCZĄT Słow. „Służba Obywatelska w/m ul. Mickiewicza 25 — 5 poleca: wychowawczynię, nauczycielkę języków obcych, pielęgniarkę, ogrodniczkę, biuralistkę, ekspedjentkę, instruktorkę sycia i gotowania. Poszukuje: stenografistkę, ogrodniczkę, pielęgniarkę, wychowawczynię, nauczycielkę. Poradnia czynna: poniedziałki, środy i piątki od godz. 13-ej do 16-ej.